

**Raport z badań w Projekcie  
„Osoby odchodzące z rolnictwa”**

## Raport z badań w Projekcie „Osoby odchodzące z rolnictwa”

**Publikacja powstała w ramach projektu „Osoby odchodzące z rolnictwa - badania ilościowe i jakościowe”. Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz ze środków budżetu państwa.**

### **Ekspert główny**

Dr Monika Wójta – Kempa - pracownik naukowy Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

### **Eksperci wewnętrzni**

Dr Robert Kropiwnicki –prezes Agencji Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A,

Dr Andrzej Ferens –pracownik naukowy Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego,

mgr Irena Krukowska –Szopa –prezes Fundacji Ekologicznej Zielona Akcja,

mgr Szymon Gawryszczak –Dyrektor Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej - Centrum Dolnośląskie,

mgr Mariusz Kołodziej – Dyrektor ds. Rozwoju Zasobów Ludzkich w Agencji Rozwoju Regionalnego ARLEG S.A,

Rafał Plezia - Dyrektor Biura Fundacji Partnerstwo Doliny Środkowej Odry, Animator Partnerstw Lokalnych na Dolnym Śląsku.

### **Eksperci zewnętrzni**

Prof. dr hab. Dariusz Doliński Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej Wydział zamiejscowy we Wrocławiu

dr hab. Stanisław W. Kłopot Zakład Socjologii Miasta i Wsi Instytut Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

dr hab. Stanisław Grykień Zakład Geografii Społecznej i Ekonomicznej Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego

Uniwersytet Wrocławski

Profit Communications Wrocław - firma badawcza,

Mediator Group S.A - firma doradcza,

Hills Consulting - firma doradcza.

Wydanie I

Wydawca: Agencja Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A. ul. Macieja Rataja 26, 59-220 Legnica.

Nakład: 400 egzemplarzy

Druk: Skład i druk: Firma Poligraficzno-Wydawnicza „GrezoF” s.c.

Ul. Kardynała Bolesława Kominka 9, 59-220 Legnica.

[www.drukigrezof.com.pl](http://www.drukigrezof.com.pl)

Legnica, 2008.

## Założenia badawcze i opis badań

### Raport zawiera:

- 1. Wyniki trzech etapów badań: desk research, CATI, FGI.**
- 2. Opis barier odchodzenia z rolnictwa**
- 3. Kierunki szkolenia zawodowego ludności wiejskiej**
- 4. Model doradztwa wspomagający zarzucanie działalności rolniczej**
- 5. Rekomendacje dla instytucji**

Tereny wiejskie w Polsce są opóźnione cywilizacyjnie w stosunku do krajów Europy Zachodniej. Najważniejszym problemem stało się nadrobienie tych opóźnień i sprostanie współczesnym wyzwaniom rozwojowym. Jednak proces ten może odbywać się jedynie w myśl koncepcji zrównoważonego rozwoju. Konieczny jest kompromis między celami ekonomicznymi a ekologicznymi. Problematyka zrównoważonego rozwoju zajął się ściśle z procesem wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, który polega na wkomponowaniu w przestrzeń wiejską różnicowanych funkcji pozarolniczych, a więc szeroko pojętego rozwoju przedsiębiorczości. Z kolei przedsiębiorczość na obszarach wiejskich rozwija się w głębokim uzależnieniu od jej wspierania przez politykę państwa i samorządów terytorialnych.

Istniejące działania i programy pomocowe dla terenów wiejskich jedynie częściowo uwzględniają potrzeby ludności, których zaspokojenie jest warunkiem rozwoju pozarolniczych funkcji wsi. Istnieje zasadnicza potrzeba zweryfikowania i ewaluacji dotychczasowych form wsparcia dla rozwoju nowego modelu wsi w Polsce, opierający się głównie na stopniowym wygaszaniu działalności rolniczej w niektórych gospodarstwach.

Projekt „Osoby odchodzące z rolnictwa”, realizowany w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (działanie 2.1 "Rozwój umiejętności powiązany z potrzebami regionalnego rynku pracy i możliwości kształcenia ustawicznego w regionie") stanowi ważny element planowania rozwoju terenów wiejskich subregionu legnickiego. Może też być on podstawą stworzenia

zintegrowanego systemu mobilizacji zawodowej ludności z terenów rolniczych z powiatów: legnickiego, głogowskiego, polkowickiego, lubińskiego, złotoryjskiego i jaworskiego.

Niniejszy raport prezentujący wyniki badań nad barierami wyciszenia działalności rolniczej na terenach wiejskich skierowany jest do samorządów lokalnych, publicznych i niepublicznych służb zatrudnienia, Ośrodków Pomocy Społecznej oraz instytucji szkoleniowych. W przekonaniu autorów może on stanowić nie tylko znaczącą bazę informacji ale i zbiór praktycznych rekomendacji stanowiących wsparcie dla realizacji statutowych celów tych instytucji.

**Celami szczegółowymi Projektu i jednocześnie najistotniejszymi kwestiami badawczymi były:**

- diagnoza zapotrzebowania na kształcenie osób z terenów wiejskich pod kątem zatrudnienia poza rolnictwem,
- określenie barier mobilności zawodowej oraz
- wskazanie skutecznych, odpowiadających na potrzeby działań, metod i instrumentów aktywizujących obszary wiejskie.

W celu zrealizowania powyższych zadań zaplanowano szereg działań o charakterze badawczym i eksploracyjnym. Pierwszym etapem było przeprowadzenie analizy źródeł wtórnych, takich jak dane statystyczne, dane ze spisów rolnych i inne dane GUS. Badanie typu *desk research* przyniosło najistotniejsze informacje w zakresie charakterystyki terenów wiejskich subregionu legnickiego, ze szczególnym uwzględnieniem diagnozy cech demograficznych ludności, aktywności ekonomicznej ludności i bezrobocia rejestrowanego, migracji, ilości osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą. W raporcie z badań ukazano także ogólną systematykę gospodarstw rolnych oraz analizę wybranych elementów sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych w opisywanym regionie,

takich jak dochód z działalności rolniczej, procentowy udział dochodu z działalności rolniczej w dochodzie ogólnym gospodarstwa, a także najważniejsze powody zaniechania działalności rolniczej i zakres działalności pozarolniczej.

Drugim elementem badawczym było badanie sondażowe wśród osób zamieszkujących gospodarstwa rolne, zrealizowane techniką wywiadów telefonicznych CATI (Computer Assisted Telephone Interview). Najważniejsze konkluzje z badań dotyczyły mobilności zawodowej mieszkańców terenów wiejskich, w szczególności prowadzących działalność rolniczą, a także barier podejmowania zatrudnienia poza rolnictwem oraz cech pracy, jaką ewentualnie chciałyby takie osoby podjąć.

Trzecim etapem, uzupełniającym i pogłębiającym niektóre kwestie badawcze były badania jakościowe, prowadzone w oparciu o technikę grup fokusowych (FGI). W ramach tego etapu zrealizowano 15 sesji fokusowych z mieszkańcami subregionu legnickiego z powiatów: legnickiego, głogowskiego, polkowickiego, lubińskiego, złotoryjskiego i jaworskiego. Łączna liczba uczestników sesji to 104 osoby, a wśród nich znaleźli się młodszy i starsi rolnicy o różnym stażu w rolnictwie, liderzy społeczności i lokalnych organizacji pozarządowych, sołtysi, przedsiębiorcy zatrudniający pracowników z terenów wiejskich, a także specjaliści i doradcy rolni. W wyniku badań jakościowych opracowano mapę barier wygaszania działalności rolniczej, ukazano uwarunkowania podejmowania zatrudnienia poza rolnictwem, a także zdiagnozowano podstawowe kierunki szkoleń i doradztwa stanowiące znaczące wsparcie dla osób wyciszających działalność rolniczą.

W celu rozszerzenia tła dla interpretacji wyników badań empirycznych ARR Arleg S.A. zamówił szereg ekspertyz, prezentujących zagadnienia uwarunkowań modernizacji rolnictwa i terenów wiejskich, formowania modelu wsi wielofunkcyjnej w Polsce, psychospołecznych mechanizmów odchodzenia od rolnictwa.

Pierwszy etap badań ilościowych rozpoczął się w marcu 2007 roku, jednocześnie rozpoczęto przygotowania do wywiadów telefonicznych CATI. Trzeci etap – badań jakościowych – przeprowadzono w październiku i listopadzie 2007 roku.

Zespół badawczy realizujący badania, wraz z ekspertami liczył 6 osób. Znaleźli się w nim przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji związanych z rozwojem obszarów wiejskich subregionu legnickiego, socjolog oraz przedstawiciele firmy badawczej realizującej badania CATI.

W wyniku przeprowadzonych badań zebrano pokaźną ilość informacji dotyczącą stanu obszarów wiejskich subregionu legnickiego. Stanowią one swoisty portret tych terenów i ludności na nim zamieszkałej.

## Najważniejsze wyniki

- \* dane statystyczne (desk reserach)
- \* dane z CATI
- \* dane z FGI

### Wyniki analizy źródeł wtórnych – desk research

**Celem tego etapu badań był opis:**

- struktury gospodarstw rolnych w subregionie legnickim
- źródeł dochodów gospodarstw
- charakterystyki siły roboczej w na terenach wiejskich
- rejestrowanej działalności pozarolniczej.

#### Struktura gospodarstw rolnych

Według danych GUS z roku 2005 spośród 25 733 gospodarstw indywidualnych zlokalizowanych w subregionie legnickim 38,5 % stanowiły gospodarstwa do 1 ha powierzchni użytków rolnych, 17% gospodarstwa od 1-2 ha, trzecią zaś w kolejności najliczniejszą grupę obszarową stanowiły gospodarstwa od 2-5 ha. Wielkie gospodarstwa indywidualne to jedynie niecałe 1,5% gospodarstw. Gminy o największej ilości (powyżej 1 tys.) gospodarstw indywidualnych to gmina Bolków - obszar wiejski, Chojnów (gmina wiejska), Miłkowice (gmina wiejska), Lubin (gmina wiejska), Rudna (gmina wiejska). Najmniej gospodarstw (do 100) mamy w gminach: Bolków – miasto, Złotoryja (gmina miejska), Świerzawa - miasto, Polkowice - miasto. Z gmin wiejskich najmniej gospodarstw posiadała gmina wiejska Pęcław w

powiecie głogowskim (243 gospodarstwa). Należy pamiętać, że struktura obszarowa gospodarstw stale się zmienia, czego dane statystyczne nie wychwytyją.

**Najważniejsze cechy obszarów wiejskich subregionu legnickiego:**

**Liczba gospodarstw rolnych** - 25 800

**Odsetek gospodarstw do 2 ha użytków rolnych** - 55 %

**Średnia powierzchnia gospodarstwa** - 8,8 ha

**Odsetek gospodarstw prowadzących działalność rolniczą** - 76,5 %

**Liczba ludności w regionie:** 145,6 tys.

**Liczba ludności w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego** - 87 760 osób

**Odsetek ludności wiejskiej pracującej w rolnictwie** (średnia arytmetyczna dla powiatów) –20,5%

**Długość prowadzenia działalności rolniczej** - niemal  $\frac{1}{3}$  gospodarstw jest prowadzona przez tego samego gospodarza od ponad 21 lat. Takie osoby trudno będzie namówić do wyciszenia działalności rolniczej i przekwalifikowania.

**Wiek właścicieli gospodarstw rolnych** - jedynie co 15-te gospodarstwo prowadzi młody rolnik (do 29 lat), zaś co szóste prowadzą osoby niezdolne do ciężkiej pracy na roli (po 65 roku życia). Potencjał demograficzny tych gospodarstw jest bardzo niski.

**Wykształcenie rolników** - 57% osób prowadzących gospodarstwo rolne nie ma wykształcenia rolniczego, a 27% ma jedynie ukończony kurs rolny . Wykształcenie osób prowadzących gospodarstwo rolne rośnie wraz z powierzchnią gospodarstw

Badany region charakteryzuje się większą od przeciętnej w województwie dolnośląskim powierzchnią gospodarstw. Średnia powierzchnia gospodarstwa rolnego wyniosła w regionie 8,8 ha ( w województwie dolnośląskim – 7,96 ha; w kraju 6,6 ha).

Z całej liczby gospodarstw rolnych w 2002 roku 76,5% prowadziło działalność rolniczą (w kraju 74,1%, w woj. dolnośląskim 70,6%). Oznacza to, że w 23,5% gospodarstw cała powierzchnia użytków rolnych była odłogowana, nie utrzymywały one zwierząt gospodarskich i nie prowadziły działalności usługowej związanej z

rolnictwem z wykorzystaniem własnego sprzętu. Należy jednak przywołane informacje interpretować ostrożnie; niezależnie od faktycznych rozmiarów odłogowania spora część ziemi mogła zostać wdzierżawiona innym rolnikom, o czym rachmistrzów spisowych nie poinformowano. Jak można sądzić z obserwacji i wrywkowych badań, po akcesji do Unii, opisywane zjawisko jeszcze bardziej się nasiliło. Właściciel zatrzymuje dla siebie dopłaty powierzchniowe, dzierżawca ma dochód z prowadzonej produkcji, pomniejszony o niewielką już kwotę czynszu dzierżawnego. Taka sytuacja może jednak znacząco zawyżać statystyki.

POWIAT 2002	Liczba gospodarstw rolnych ogółem	przeciętna powierzchnia gospodarstwa rolnego	Liczba gospodarstw rolnych z użytkownikiem działki rolnej	Liczba gospodarstw rolnych z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego
	w liczbach bezwzględnych	w ha	w liczbach bezwzględnych	w liczbach bezwzględnych
głogowski	3 230	8,2	1350	1736
jaworski	4 013	10,6	1455	2420
legnicki	5 342	8,6	2193	3240
lubiński	4 631	7,5	1675	2672
polkowicki	4 208	9,9	1202	2873
złotoryjski	3 427	10,1	1316	1988
Legnica – miasto na prawach powiatu	1 133	6,6	348	626
suma dla grupy	25 984	8,8	9539	15 555

Tabela 1. Zestawienie danych dotyczących liczby gospodarstw rolnych ogółem, przeciętnej powierzchni gospodarstwa rolnego, Liczba gospodarstw rolnych z użytkownikiem działki rolnej oraz Liczba gospodarstw rolnych z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego wg powiatów na podstawie danych GUS, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

### Podstawowa charakterystyka ludności zatrudnionej w rolnictwie

Na wsi w interesującym nas regionie mieszka niemal 145,6 tys. ludzi, z czego w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego zamieszkuje 87 760 osób. Osób zatrudnionych w rolnictwie było w 2006r. około 16 000 (15 554). Odsetek ludności zatrudnionej w rolnictwie wyniósł dla subregionu (średnia arytmetyczna) – 20,5%. Wyjątek stanowią powiaty jaworski i złotoryjski (odpowiednio 28,8% i 29,2% zatrudnionych w rolnictwie). Również powiat legnicki z wyłączeniem miasta Legnicy charakteryzuje wysoki odsetek zatrudnionych w rolnictwie – 38,4%. Powiatami o najniższym odsetku osób pracujących w rolnictwie są powiaty polkowicki (8,4%), lubiński (8,5%) i głogowski (9,8%). Przypomnijmy, że w skali kraju odsetek ten kształtuje się na poziomie 16%.

Większość osób stanowiących rodzinną siłę roboczą – 65,7% - pracowało wyłącznie w swoim gospodarstwie rolnym, 5,6% - głównie w swoim gospodarstwie i dodatkowo poza gospodarstwem, a 28,7% - głównie poza gospodarstwem i dodatkowo w swoim gospodarstwie rolnym. Są to dla nas bardzo istotne informacje, ponieważ pokazują zasięg zróżnicowania dochodów ludności. Około 1/3 ludności zamieszkującej gospodarstwa prowadzące działalność rolniczą to dwuzawodowcy, którzy łączą pracę w gospodarstwie i poza nim. Te osoby są w określonym stopniu zintegrowane z rynkiem pracy, są mobilne i inaczej patrzą na zyski z działalności rolniczej niż osoby, które utrzymują się wyłącznie z pracy w rolnictwie. **Dla tych ostatnich porzucenie tej głównej drogi zarobkowania to nie tylko zmiana stylu życia (wyjście na zewnątrz), ale też zmiana tożsamości i statusu społecznego.**

W strukturze osób pracujących w gospodarstwach rolnych ogółem największy udział stanowiły osoby w wieku 41-55 lat (38%). Blisko 35% osób świadczących pracę w gospodarstwach rolnych to osoby poniżej 40-go roku życia. Młodych gospodarzy – do 29 roku życia - jest najmniej, około 6-7%. Jeśli chodzi o strukturę wieku ludności obszarów wiejskich, zauważamy zatem prawidłowości typowe dla społeczeństwa starzejącego się. Szczególnie dotyczy to powiatu złotoryjskiego, gdzie udział najstarszych gospodarzy (po 65 roku życia) przekroczył 1/4. Opierając się na wyliczeniach własnych możemy powiedzieć, że w subregionie jedynie co 15 gospodarstwo prowadzi młody rolnik, zaś co szóste prowadzą osoby niezdolne do ciężkiej i wymagającej pracy na roli (tabela 2). Wskazuje to na bardzo niski potencjał demograficzny obszarów rolniczych. Struktura ziemi oraz kierunek rozwoju gospodarstw w takich rejonach są wyjątkowo nieprzewidywalne.

POWIAT	29 lat i mniej	30-64	powyżej 65 roku życia
	w %		
głogowski	6,9	78,9	14,2
jaworski	6,6	76,2	17,2
legnicki	7,0	75,3	17,7
lubiński	5,7	77,5	16,8
polkowicki	6,7	73,9	19,4
złotoryjski	5,2	69,6	25,2
Legnica – miasto na prawach powiatu	7,6	84,0	8,4
średnia dla grupy	6,5%	76,5%	17%

Tabela 2: użytkownicy gospodarstw rolnych w wieku 29 lat i mniej, 30-64 oraz 65i więcej lat w % wg Gminnych zeszytów spisowych 2003r

Głównym sektorem zatrudnienia w rolnictwie jest sektor prywatny. W sektorze publicznym w rolnictwie pracuje od 2 do 4% wszystkich zatrudnionych

w rolnictwie (por. tabela 3). Rodzinną siłę roboczą w gospodarstwach indywidualnych stanowią głównie mężczyźni. Odsetek kobiet wśród osób zatrudnionych w rolnictwie wynosi około 40%. Na szczególną uwagę zasługuje jednak sytuacja w powiatach polkowickim i lubińskim, gdzie kobiety stanowią więcej niż połowę wszystkich pracujących wyłącznie lub głównie w swoim gospodarstwie rolnym we własnym gospodarstwie. Mężczyźni pracują tam zapewne głównie w przemyśle kobiety zaś stanowią podstawę siły roboczej w indywidualnym gospodarstwie rolnym.

<b>POWIAT</b>	<b>ogółem</b>	<b>kobiety</b>	<b>mężczyźni</b>	<b>Sektor publiczny</b>	<b>Sektor prywatny</b>
głogowski	1 873	765	1 108	65	1 808
jaworski	3 071	1 280	1 791	54	3 084
legnicki	3 643	1 494	2 149	54	3 589
lubiąński	2 301	1 025	1 276	65	2 236
polkowicki	2 343	1 077	1 266	109	2 234
złotoryjski	2 351	991	1 360	63	2 288
m. Legnica	356	122	234	47	309
Suma dla grupy	<b>15 938</b>	<b>6 754</b>	<b>9 184</b>	<b>457</b>	<b>15481</b>

**Tabela 3. Pracujący w sektorze rolniczym, wg płci oraz sektora (2005)**

Z obliczeń GUS-u wynika wniosek o znacznym zróżnicowaniu pracujących w gospodarstwach indywidualnych pod względem wykształcenia w zależności od wielkości gospodarstwa rolnego. Osoby pracujące w największych gospodarstwach (o powierzchni użytków rolnych powyżej 50 ha) były zdecydowanie lepiej wykształcone niż te, które pracowały w małych i średnich gospodarstwach rolnych. W pierwszej grupie odnotowano ponad dwukrotnie wyższy odsetek osób z wykształceniem co najmniej średnim – 47,5%, podczas gdy w gospodarstwach o powierzchni do 50 ha - 21,4%;

Osoby prowadzące gospodarstwa rolne na terenach byłego województwa legnickiego najczęściej nie posiadają wykształcenia rolniczego (56,7%) lub też ukończyły jedynie kurs rolniczy (ok. 27% gospodarstw). W przekroju terytorialnym najwyższy odsetek gospodarstw prowadzonych przez osoby kierujące bez wykształcenia rolniczego odnotowano w powiatach: głogowskim, lubińskim, polkowickim i miejskim legnickim. Wyższe wykształcenie rolnicze miało 9,2% użytkowników gospodarstw prowadzących działalność rolniczą na terenie Legnicy i

był to w 2002 r. najwyższy wskaźnik w regionie (dolnośląskie 1,2%)<sup>1</sup>. Osoby z wyższym wykształceniem rolniczym stanowiły niewiele ponad 2% użytkowników z przygotowaniem rolniczym:

- w jaworskim – 2,1%
- w złotoryjskim (1,4%)
- w głogowskim (3,1%)
- w legnickim (1,9%)
- w lubińskim (2,3% )
- w polkowickim (1,0%)
- miasto na prawach powiatu Legnica (9,2%).

Na poziomie województwa zaobserwowano prawidłowość wzrostu liczby osób kierujących z wykształceniem co najmniej średnim rolniczym w miarę wzrostu powierzchni gospodarstw. Udział tych osób w ogólnej liczbie osób kierujących wzrastał z 3,8% w grupie obszarowej UR do 1 ha do 41,2% w grupie obszarowej 50 ha i powyżej.

Spośród osób posiadających przygotowanie rolnicze najwięcej osób ukończyło kurs rolniczy. Najwięcej takich osób prowadzi gospodarstwa w powiecie złotoryjskim (z najwyższą średnią wieku użytkownika gospodarstwa), najmniej zaś w Legnicy:

- powiat złotoryjski (71,2% osób z przygotowaniem rolniczym)
- jaworski (62,9%)
- głogowski (62,9,9)
- legnicki (67,6%)
- lubiński (64,8% )

---

<sup>1</sup> Dane z poziomu województwa dolnośląskiego: Wśród osób kierujących gospodarstwami rolnymi prowadzącymi działalność rolniczą 43,3 tys. osób, tj. 43,4% posiadało przygotowanie rolnicze do prowadzenia gospodarstwa, w tym blisko 63% posiadało tylko kurs rolniczy, 18,1% wykształcenie zawodowe rolnicze, 15,4% - średnie rolnicze i tylko 3,6% wykształcenie policealne lub wyższe rolnicze. Najwyższy odsetek osób z wykształceniem wyższym, policealnym i średnim wystąpił w gospodarstwach produkujących głównie na rynek – odpowiednio: 3,7%, 0,7% i 17,6%, a w kraju: 2,6%, 0,4% i 14,4%. W gospodarstwach tych odnotowano 21,1% osób kierujących z wykształceniem zasadniczym zawodowym (w kraju 27,8%). Jednocześnie w omawianej grupie gospodarstw wystąpił najniższy odsetek osób kierujących posiadających jedynie kurs rolniczy - 56,9% (w kraju 54,7%). Najwyższy odsetek osób kierujących z kursem rolniczym odnotowano w grupie gospodarstw produkujących wyłącznie na własne potrzeby – 71,3%.

- polkowicki (69,1%)
- miasto na prawach powiatu Legnica (53,1%).

### Aktywność zawodowa ludności wiejskiej

Należy wyraźnie podkreślić, że znaczna część aktywności ekonomicznej związanej z pracą poza gospodarstwem rolnym wymyka się oficjalnym statystykom, tworzyła i nadal tworzy rozległy obszar gospodarki nieformalnej, szarej strefy gospodarczej. Trudności w statystycznym pomiarze zjawisk gospodarczych nie dotyczą wyłącznie tej sfery aktywności ekonomicznej mieszkańców wsi, ale również samego rolnictwa i powiązań gospodarstw rolnych z rynkiem. Jak twierdzi prof. S. Kłopot <sup>2</sup> jedynie naiwny ekonomista może w ślad za powszechnymi spisami rolnymi, poważnie twierdzić, że ponad połowa gospodarstw rolnych produkuje wyłącznie na własne potrzeby lub głównie na własne potrzeby.<sup>3</sup> W 2002 roku na 2933228 polskich gospodarstw rolnych (wraz z działkami rolnymi) tylko 32,2% ogółu produkowało głównie na rynek.

W wielu opracowaniach dotyczących aktywności zawodowej ludności porusza się zatem problem wielozawodowości na obszarach wiejskich<sup>4</sup>. W ostatnich latach poświęca się temu zagadnieniu więcej uwagi, szczególnie w ramach rozwiązań praktycznych. Unia Europejska wprowadza do swej polityki wobec wsi i rolnictwa nie tylko nowe programy finansowego wsparcia na rzecz dywersyfikacji źródeł dochodów ludności wiejskiej, ale także podejmuje działania prowadzące do znacznego uproszczenia zasad ich implementacji. Na przykład najważniejszym celem programu o nazwie LEADER + jest poprawa umiejętności zawodowych członków wiejskich społeczności lokalnych. Ma on ułatwić konfrontację mieszkańców wsi z nowymi wyzwaniami, które stają przed nimi w związku z radykalnymi przemianami wiejskich rynków pracy oraz koniecznością różnicowania źródeł własnych dochodów.

---

<sup>2</sup> Ekspertyza prof. S. Kłopoty: „Wielofunkcyjny rozwój wsi a kondycja wiejskich gospodarstw rodzinnych”, dostępna na płycie CD.

<sup>3</sup> K. Duczkowska- Małysz, Znaczenie tworzenia strategii rozwoju gmin dla ich rozwoju gospodarczego. (w:) Strategia rozwoju gmin wiejskich. red: M. Kłodziński, Cz.Siekierski. Wydawnictwo SGGW. Warszawa 1997.s.43., K.Duczkowska- Małysz, Rolnictwo-wieś-państwo. PWN Warszawa1998.

<sup>4</sup> Kaleta A., *Wielozawodowość na obszarach wiejskich* [w] Gorlach K., Foryś G., (red.) *W obliczu zmiany: wybrane strategie działania mieszkańców polskiej wsi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005; Kłodziński M (red.) *Rolnictwo dwuzawodowe jako forma wielofunkcyjnego rozwoju wsi*, Warszawa 1989.

Odpowiedzią na wysokie koszty oraz trudności na rynku pracy jest praca nierejestrowana, na czarno. Stanowi ona istotny element polskiego rynku pracy. Prawie co dziesiąta pracująca osoba wykonuje pracę nierejestrowaną. Dla wielu z nich jest to niezbędny warunek uzyskiwania dochodów lub ich uzupełnienia. Jednocześnie warto zauważyć, że praca w „szarej strefie” ma najczęściej charakter dorywczy, okazjonalny, co zajmuje relatywnie mało czasu i jej wpływ na wielkość przeciętnego zatrudnienia nie jest tak istotny, jak w odniesieniu do ogólnej liczby pracujących.<sup>5</sup>

W 2004 r. co drugie gospodarstwo domowe zatrudniające nielegalnie pracowników znajdowało się na wsi (505 tys.). Oznacza to, że znacznie częściej nielegalnie zatrudniają pracowników gospodarstwa domowe na wsi niż w miastach (ogólna liczba gospodarstw domowych w miastach dwukrotnie przekracza liczbę wiejskich gospodarstw domowych). Z punktu widzenia miejsca zamieszkania zbiorowość pracujących nielegalnie stanowili po połowie mieszkańcy miast i wsi.

### Źródła dochodów gospodarstw rolnych

Przedmiotem analiz w badaniach desk research były także źródła utrzymania gospodarstw prowadzących działalność rolniczą. Z ogólnej liczby gospodarstw domowych użytkujących indywidualne gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 1 ha użytków rolnych wyodrębniono pięć grup gospodarstw według głównego źródła dochodów (przekraczającego 50% dochodów) ogółem:

#### **Informacje o źródłach dochodów gospodarstw rolnych w subregionie legnickim:**

- dla 64% (17 381) gospodarstw głównym źródłem dochodu była działalność rolnicza, przy czym odsetek gospodarstw dla których dochody z rolnictwa stanowiły ponad 50% wpływów do budżetu wynosił średnio 17,4% (w woj. dolnośląskim 17,6%).
- dla 31% gospodarstw praca najemna poza gospodarstwem była głównym źródłem dochodu (7824 gospodarstw, w woj. dolnośląskim 28,4 %

<sup>5</sup> [http://www.stat.gov.pl/dane\\_spol-gosp/praca\\_ludnosc/praca\\_nierejestrowana/praca.pdf](http://www.stat.gov.pl/dane_spol-gosp/praca_ludnosc/praca_nierejestrowana/praca.pdf) Praca nierejestrowana w Polsce w 2004r. GUS Warszawa 2005.

gospodarstw)

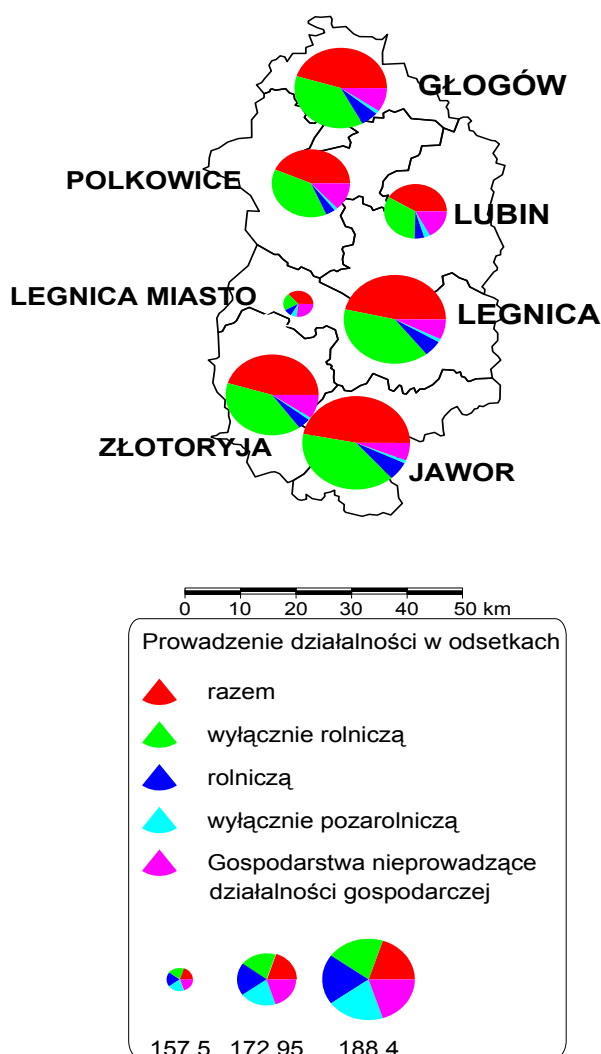
- dla 29,8% gospodarstw emerytura i renta stanowiły główne źródło dochodu (średnia dla województwa 31,1%),
- jedynie dla 3,7% (787) gospodarstw pozarolnicza działalność gospodarcza była głównym źródłem dochodu,
- dla 6,23% gospodarstw dochody z niezarobkowych źródeł (innych niż emerytura i renta) przeważają w łącznych dochodach gospodarstwa domowego (średnia dla województwa 7%).

Ponadto odnotowano 2519 gospodarstw (tj.10,1 %) o mieszanych źródłach dochodu bez zdecydowanej przewagi któregośkolwiek z nich, w tym dla blisko 34% gospodarstw (2,7 tys.) łączne dochody z działalności rolniczej i pracy najemnej stanowiły ponad 50% ogółu dochodów.

W 2002 spośród 25984 gospodarstw 77,7% prowadziło działalność gospodarczą, w tym wyłącznie rolniczą 63,7% gospodarstw, rolniczą i pozarolniczą 10,2%, zaś wyłącznie pozarolniczą – 3,7%. Pozostałe gospodarstwa w liczbie 5193 (22,2%) nie prowadziły żadnej działalności gospodarczej (dolnośląskie = 24,3%). Na tle województwa obserwujemy nieco większą od przeciętnej liczbę gospodarstw prowadzących działalność wyłącznie rolniczą (w województwie dolnośląskim odsetek wynosi 60,8%) oraz mniejszą liczbę gospodarstw prowadzących działalność wyłącznie pozarolniczą (w województwie – 5,1%).

W przekroju terytorialnym zaznacza się niewielkie zróżnicowanie w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, uwidacznia się jednak podział na powiaty południowe – złotoryjski i jaworski – z wysokim odsetkiem gospodarstw prowadzących działalność wyłącznie rolniczą oraz powiaty północne – głogowski, polkowicki i lubiński, gdzie rolnicy chętniej prowadzą działalność pozarolniczą. Tam daje się zauważyć symbiotyczny związek pomiędzy zasobami ludzkimi wsi a miastami, czyli silnymi ośrodkami zapotrzebowania na pracę i usługi generowane na terenach wiejskich. **Największy udział gospodarstw prowadzących działalność wyłącznie rolniczą wystąpił w powiatach jaworskim (74,4%), legnickim (73,2%) i złotoryjskim (72,5%), najniższy zaś w powiecie miejskim legnickim (33,6%). Szczególny jest przykład powiatu lubińskiego, gdzie niewiele ponad połowa**

**gospodarstw prowadzi działalność wyłącznie rolniczą, a ponad 5% gospodarstw prowadzi działalność wyłącznie pozarolniczą.** W najbardziej zurbanizowanych powiatach – legnickim i lubińskim – największy jest też odsetek gospodarstw nie prowadzących żadnej działalności gospodarczej (42% gospodarstw z powiatu miejskiego legnickiego, niemal 30% gospodarstw z powiatu lubińskiego i 23,3% z powiatu polkowickiego nie prowadzi żadnej działalności gospodarczej). Ludność z tych gospodarstw utrzymuje się zapewne z pracy najemnej, obsługując potrzeby instytucji i firm miejskich.



Ryc 1. Gospodarstwa rolne według prowadzonej działalności gospodarczej i powiatów

Spośród ogółu gospodarstw rolnych posiadających użytki rolne w województwie dolnośląskim około  $\frac{1}{3}$  nie prowadziło działalności rolniczej. Z danych porównawczych wynika, że najmniej gospodarstw nie prowadzących działalności

rolniczej zanotowano w 2002 roku w powiecie jaworskim (13,6%), najwięcej zaś w powiecie lubińskim (35%) i na terenie miasta Legnica (53%). Ogólnie jednak należy stwierdzić, że na interesującym nas obszarze mamy niewiele gospodarstw produkujących wyłącznie na własny użytek (ok. 20%, tyle co w skali kraju) oraz stosunkowo duży odsetek gospodarstw produkujących głównie na rynek (oprócz powiatu polkowickiego i głogowskiego wartości wskaźnika przekroczyły średnią z województwa i są zbliżone do średniej krajowej = 43,3%). Zanotowano też wyższy niż w kraju odsetek gospodarstw produkujących głównie na własny użytek – 40,9% (w kraju 36,3%). Jeszcze raz podkreślamy, że dane statystyczne nie uwzględniają ani zmiany czasowej ani całego szeregu nieformalnych powiązań pomiędzy posiadaniem ziemi a generowaniem z niej dochodów.

Udział dochodów z działalności rolniczej w dochodach ogółem gospodarstwa domowego jest według danych spisowych (2002) ściśle związany z wielkością gospodarstw, gdyż powierzchnia użytków rolnych w znacznym stopniu określa ich możliwości produkcyjne. Udział ten zwiększa się wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa rolnego i waha się od 3,0% w gospodarstwach o powierzchni 0,10 - 1,0 ha UR do 82,5% w gospodarstwach o powierzchni 50 ha i więcej. Udział ten był także bardzo zróżnicowany w poszczególnych powiatach.

**Ponad połowa gospodarstw powyżej 1 ha uzyskiwało dochody z rolnictwa mniejsze niż 30% ogólnych dochodów gospodarstwa domowego.** Trudno skomentować te dane, tym bardziej, że ich rozpiętość w różnych powiatach waha się między 40% (jaworski) a 67% (polkowicki). Niskie dochody z rolnictwa są zapewne związane z wielkością użytków rolnych, ale również z charakterem działalności rolniczej, kosztów produkcji i rynków zbytu, jak i z procesami decyzyjnymi podejmowanymi w ramach gospodarstwa. Dane podaje zestawienie przedstawione w tabeli 4.

Wśród gospodarstw indywidualnych uzyskujących dochody z działalności rolniczej najliczniejszą grupę (3281) stanowiły gospodarstwa o powierzchni 1 - 2 ha UR. Jednak dla większości z nich (ok. 55%) dochody z działalności rolniczej stanowiły mniej niż 10% dochodów ogółem. Natomiast wśród 382 gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha UR zdecydowana większość uzyskiwała z działalności rolniczej ponad 90% dochodów ogółem.

Powiaty:	% gospodarstw powyżej 1 ha użytków rolnych, dla których udział dochodu z działalności rolniczej wynosi:		
	... powyżej 90% dochodu ogólnego	... powyżej 50% dochodu ogólnego	.... poniżej 30% dochodu ogólnego
jaworski	25,1	46,1	40,5
złotoryjski	26,6	43,2	45,8
głogowski	26,2	39,3	50,8
legnicki	24,5	40,9	45,4
lubiński	17,4	29,5	59,4
polkowicki	14,8	25,4	67,4
Legnica miasto	15,7	26,3	61,7
Średnia	<b>21,5</b>	<b>25,5</b>	<b>53,0</b>
Dolnośląskie	25,1	25,3	49,6

Tabela 4. Udział dochodu z działalności rolniczej w dochodzie ogólnym

Odsetek gospodarstw uzyskujących z działalności rolniczej do 30% dochodów ogółem wyraźnie zmniejsza się w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa. Udział gospodarstw, które z działalności rolniczej uzyskują 30-67% dochodów był najwyższy w grupie gospodarstw o powierzchni 7-10 ha; udział grup o znacznym udziale dochodów z działalności rolniczej (67-90%) zaznaczał się wyraźniej od powierzchni 7 ha i więcej. **Natomiast odsetek gospodarstw uzyskujących ponad 90% dochodów z rolnictwa jest szczególnie wysoki w gospodarstwach o powierzchni powyżej 20 ha.** W tej grupie obszarowej ponad połowa wszystkich gospodarstw uzyskuje dochody z rolnictwa stanowiące 90% i więcej dochodów ogółem gospodarstwa domowego. Jednakże dochody z innych (pozarolniczych) źródeł odgrywają znaczącą rolę we wszystkich gospodarstwach, nawet tych największych - 90% i więcej dochodów z działalności rolniczej uzyskuje około 70% omawianych gospodarstw o powierzchni ponad 50 ha. Dywersyfikacja dochodów jest więc również obecna w największych gospodarstwach<sup>6</sup>.

Według badań Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z Państwowego Instytutu Badawczego wielkie gospodarstwa rolne stanowią 15% wszystkich gospodarstw i dają 63% całej produkcji rolnej<sup>7</sup>. Właściciele tych gospodarstw osiągają dochody za swą pracę podobnie jak w innych gałęziach gospodarki i dodatkowo mają 4 % zwrotu kapitału. Takie gospodarstwa mają i chęci i możliwość inwestowania w m.in. poprawę warunków higienicznych w budynkach dla zwierząt (warunek unijnych dopłat), w maszyny do nawadniania (pierwsze efekty

<sup>6</sup> Szersza analiza tego zjawiska w raporcie z badań.

<sup>7</sup> „Koncentracja ziemi postępuje, bo w rolnictwie duży może więcej” Gazeta Wyborcza, 23 kwietnia 2007, wypowiedź prof. Wojciecha Józwiaka z Państwowego Instytutu Badawczego.

zmiany klimatu i obniżani poziomu wód dają się już we znaki), a także maszyny i urządzenia zastępujące coraz szybciej droższą pracę ludzką.

W powiecie lubińskim i polkowickim ponad połowa gospodarstw o areale pow. 1 ha UR generuje dochody z rolnictwa na poziomie 30% całości domowego dochodu. **Bardziej szczegółowe analizy pokazują, że aż dla 30-40% gospodarstw powyżej 1 ha zlokalizowanych w tych powiatach niespełna 10% dochodu jest uzyskiwanych dzięki produkcji rolniczej. Takie gospodarstwa należy uznać za niewydolne dochodowo<sup>8</sup>.** Powstaje pytanie, jakie są powody pozostawania przy tak niewiele wnoszącej do budżetu domowego działalności rolniczej i jakie są inne źródła utrzymania dla ludności w tych gospodarstwach. **Inaczej mówiąc jest dla nas interesujące, co powoduje, że rolnicy trzymają się działalności rolniczej w sytuacji, kiedy można ją traktować jedynie jako dodatkowe źródło utrzymania.** Utrzymywanie produkcji rolnej polega na rozplanowaniu czynników produkcji pozostających w dyspozycji rolnika, czyli ziemi, pracy i kapitału, co określa łącznie charakter produkcji, wymaga więc aktualnej wiedzy, nakładów i dyscypliny. W sytuacji gdy takie nakłady nie zwracają się z nadwyżką, można mówić o sentymentach, lecz nie o zysku. Uznaje się, że to właśnie „przywiązanie do ziemi” stanowi jeden z najpoważniejszych czynników spowalniających zmiany innowacyjne na polskiej wsi. Dalsze badania prowadzone przez zespół pokazały jednak, że bariery zarzucania działalności rolniczej nie sprowadzają się jednak do powodów sentymentalnych (wyniki badań jakościowych).

### Działalność pozarolnicza

Badania stanu zatrudnienia i bezrobocia na terenach wiejskich<sup>9</sup> ukazują, że spośród ogółu osób w wieku produkcyjnym mieszkających w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego, tylko 35% znajduje pełne i stałe

---

<sup>8</sup> Za podstawowy wskaźnik niewydolności dochodowej rolnictwa można uznać wartość produkcji sprzedanej. Nie można bowiem osiągnąć właściwego poziomu życia nie dysponując pewnym zasobem środków finansowych. Tymczasem jedynie 122 tys. gospodarstw rolnych, z ogólnej liczby 1963 tys., sprzedawało w 2002 roku produkty wartości co najmniej 25 tys. zł. Natomiast blisko 2/3 (1261 tys.) polskich gospodarstw rolnych nie ma żadnych przychodów ze sprzedaży swych produktów lub też przychody niższe niż 5 tys. z. rocznie, przy czym jedynie stosunkowo niewielka część właścicieli utrzymuje się z pracy pozarolniczej na własny rachunek, a zostali „rolnikami” ze względu na niższe obciążenia podatkowe i „parapodatkowe”. Podaję za: Janusz Rowiński „Uwarunkowania i szanse rozwoju regionów wiejskich – wymiar krajowy i regionalny”; Ekspertyza wykonana na zlecenie Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej w MGPIPS.

<sup>9</sup> Michna W., *Zatrudnienie i bezrobocie w obszarach wiejskich i w rolnictwie w świetle reprezentatywnych badań ankietowych z 2000r.*, publikacja w ramach projektu celowego zamawianego, IPiSS, Warszawa 2001.

zatrudnienie w gospodarstwie rolnym. Z kolei 32% ludności pracującej w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy w gospodarstwie rolnym, nie jest bezwzględnie konieczna w pracy w gospodarstwie rolnym. W gospodarstwach od 1 do 3 ha tylko 13% ogółu osób w wieku zdolności do pracy jest uznawane przez głowy rodzin rolniczych jako niezbędne w gospodarstwie rolnym. Wiadomo również, że 26,6% osób będących w wieku produkcyjnym i mieszkających w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego pracuje stale poza gospodarstwem rolnym. Powyższe dane ukazują zasięg grup podatnych na zatrudniania poza rolnictwem. Ich gotowość do pracy poza rolnictwem jest uwarunkowana wieloma czynnikami. Niska stopa zatrudnienia ludności wiejskiej (szczególnie tej mieszkającej w małych gospodarstwach rolnych) oraz mniej niż przeciętne wynagrodzenie za pracę tworzą warunki sprzyjające nie tylko rozszerzaniu się ubóstwa wśród ludności, ale także utrwalania bierności zawodowej i zarobkowej. Obiektywne trudności znalezieniu jakiegokolwiek pracy współtowarzyszą subiektywnym oczekiwaniom wobec pracy satysfakcjonującej (blisko miejsca zamieszkania, gwarantującej stałe zatrudnienie, świadczenia zdrowotne i socjalne, oferującej zarobki i możliwości awansu etc.). Trudności w znalezieniu pracy wzmagają niskie wykształcenie i brak mobilności przestrzennej rolników.

Z danych z krajowej próby reprezentatywnej<sup>10</sup> wynika, że wiejska ludność bezrolna (użytkująca gospodarstwo rolne od 0,1ha do 1,0 ha UR) zdecydowanie częściej zatrudniała się w mieście; w przemyśle i budownictwie zatrudniało się 28,5%, w handlu 67,8%, a tylko 4% w usługach rolniczych i pozarolniczych. Wiemy również, iż zatrudnieni charakteryzowali się relatywnie niskim wykształceniem.

Ważnym wskaźnikiem pozwalającym uchwycić wielofunkcyjny rozwój wsi jest – poza wskaźnikami zatrudniania ludności rolniczej – liczba gospodarstw rolnych prowadzących działalność pozarolniczą. Na interesującym nas obszarze działalność pozarolniczą prowadziło 2935 gospodarstw, co stanowi około 12% wszystkich gospodarstw rolnych.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 25 i nast.

Gospodarstwa rolne wg rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej	Gospodarstwa rolne prowadzące działalność pozarolniczą							
	Ogółem w liczbach	w % gospodarstw w rolnych ogółem	W obrębie 1 sekcji działalności pozarolniczej	w obrębie jednej sekcji działalności pozarolniczej, w tym w zakresie				w obrębie 2 i więcej sekcji działalności pozarolniczej
				handlu	przetwórstwa przemysłowego	budownictwa	transportu i magazynowania	
Bolków - obszar wiejski (5)	118	11,7	11,1	3,0	1,9	0,2	0,8	0,6
Męcinka (2)	129	13,4	12,2	1,7	2,4	0,2	0,8	1,1
Mściwojów (2)	83	13,6	12,5	3,4	2,5	0,7	1,0	1,1
Paszowice (2)	133	18,0	17,3	4,5	6,5	0,3	0,8	0,1
Wądroże Wielkie (2)	87	14,7	14,0	2,7	3,9	0,3	0,7	0,7
Powiat złotoryjski								
Pielgrzymka (2)	64	8,6	8,2	2,3	1,2	0,3	0,5	0,4
Świerzawa - obszar wiejski (5)	98	10,7	9,4	2,4	1,7	0,4	0,7	1,3
Zagrodno (2)	77	8,6	8,1	0,9	2,6	0,6	0,2	0,4
Złotoryja (2)	90	12,2	10,7	3,09	2,6	1,0	0,1	1,5
Powiat głogowski								
Głogów (2)	121	15,5	14,9	2,1	3,6	0,8	0,8	0,6
Jerzmanowa (2)	82	18,3	17,2	3,8	5,4	0,2	0,2	1,1
Kotla (2)	68	11,4	10,7	2,5	2,3	0,2	0,8	0,7
Pęcław (2)	23	9,4	6,9	2,0	0,8	-	-	2,4
Żukowice (2)	47	7,8	7,6	2,7	1,3	-	0,5	0,2
Powiat legnicki								
Chojnów (2)	202	12,3	11,3	2,6	2,0	0,4	0,6	1,0
Krotoszyce (2)	66	12,5	12,3	1,9	2,7	0,2	1,3	0,2
Kunice (2)	107	13,8	12,9	1,9	1,6	0,8	0,4	0,9
Legnickie Pole (2)	109	15,5	14,8	4,4	4,1	0,6	0,9	0,7
Miłkowice (2)	155	15,1	13,9	3,7	1,4	0,3	0,9	1,2
Prochowice - obszar wiejski (5)	122	20,8	18,7	3,4	3,4	0,9	1,4	2,0
Ruja (2)	40	8,7	8,5	1,1	3,0	0,7	0,4	0,2
Powiat lubiński								
Lubin (2)	299	16,0	14,5	2,8	0,9	0,9	1,1	1,5
Rudna (2)	125	11,5	10,9	2,4	2,3	0,6	1,0	0,6
Ścinawa - obszar wiejski (5)	69	8,8	7,8	1,7	1,8	0,3	0,4	1,0
Powiat polkowicki								
Chocianów - obszar wiejski (5)	84	9,1	8,6	1,6	1,0	0,8	0,5	0,4
Gaworzyce (2)	62	10,6	10,1	1,0	3,2	-	0,5	0,5
Grębocice (2)	86	12,0	11,3	2,0	4,6	0,1	0,6	0,7
Polkowice - obszar wiejski (5)	107	14,4	12,8	2,7	2,3	0,5	0,7	1,6
Przemków - obszar wiejski (5)	40	7,1	6,4	1,2	0,4	-	1,1	0,7
Radwanice (2)	42	6,5	5,8	0,9	0,5	0,5	0,8	0,6
SUMA	2935	12,3	11,4	2,4	2,5	0,4	0,7	0,8

Tabela 5. Gospodarstwa rolne prowadzące działalność pozarolniczą w % gospodarstw rolnych ogółem. Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Działalność prowadzono w zakresie jednej lub więcej sekcji, przy czym zdecydowanie więcej gospodarstw prowadziło tylko jeden typ działalności

pozarolniczej. Najczęściej pracowano w handlu, przetwórstwie przemysłowym, rzadziej w budownictwie, transporcie. Jeszcze mniej gospodarstw prowadziło działalność w zakresie agroturystyki (około 0,2% ogółu gospodarstw rolnych). Możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że od 2002r. przybyło gospodarstw utrzymujących się z działalności pozarolniczej i że zmieniła się także struktura tej działalności. Zapewne więcej osób pracuje obecnie w usługach pozarolniczych, takich jak budownictwo i transport, a także w handlu. Niestety brakuje nowszych danych, uwzględniających wahadłowy ruch migracyjny w relacji miasto-wieś oraz kraj-zagranica.

W Powszechnym Spisie Rolnym z 2002 roku pytano także o powody zaniechania prowadzenia działalności rolniczej. Wśród najczęściej zdiagnozowanych powodów były względy wyłącznie ekonomiczne (ok. 31% gospodarstw). Takie powody pojawiały się najczęściej w powiatach złotoryjskim, polkowickim i legnickim. Analiza danych spisowych pokazuje jednak, że te ekonomiczne podstawy rezygnacji z prowadzenia działalności często idą w parze z powodami pozaekonomicznymi (takie wiązki przyczyn występują u ok. 13% gospodarstw). Można zatem powiedzieć, że względy ekonomiczne stały się jedyną lub częściową przyczyną zaniechania prowadzenia działalności rolniczej dla niemal połowy gospodarstw. Pozostałe powody odchodzenia od rolnictwa wskazują na kwestie zdrowotne (ok. 24% gospodarstw – średnia dla województwa: 20%).

Według danych zgromadzonych w Powszechnym Spisie Rolnym najczęstszymi powodami zaniechania prowadzenia działalności rolniczej były jednak przyczyny pozaekonomiczne, pozazdrowotne i pozarodzinne(!). U ponad 30% osób deklarujących zaniechanie działalności rolniczej wystąpiły czynniki, których nie przewidzieli twórcy ankiet Spisu. Można tylko domniemywać, że powodami mogły być tu m.in. brak umiejętności radzenia sobie z godzeniem działalności rolniczej i pozarolniczej (np. pracy najemnej), być może także brak przywiązania do pracy na roli nowych właścicieli gospodarstw, a być może w końcu brak rąk do pracy, szczególnie w mniejszych gospodarstwach prowadzonych np. przez starsze osoby. Można także uwzględnić nowy model stylu życia mieszkańców wsi, podkreślający raczej rekreacyjne i zdrowotne uroki wsi, a nie ciężką pracę i produkcję żywności. Ta hipoteza ma potwierdzenie w danych z najbliższego sąsiedztwa większych miast, takich jak Legnica, Głogów, Lubin. Te kwestie – pogłębiające wiedzę o

pozaekonomicznych barierach wyciszania działalności rolniczej – zostały poruszone w części jakościowej badań.

Jak zauważa w ekspertyzie prof. S. Kłopot, dane spisowe nie pozwalają na uchwycenie potencjalnego związku pomiędzy wielkością gospodarstw rolnych, kapitałem kulturowym użytkowników a rodzajem prowadzonej działalności pozarolniczej. Z badań nad przedsiębiorczością wiejską wnosić jednak należy, że nie tworzą one znaczącej ilości nowych miejsc pracy w środowisku wiejskim, ich znakomita większość daje co najwyżej zatrudnienie właścicielowi gospodarstwa lub członkom jego rodziny. Mimo znacznego przyrostu podmiotów gospodarczych w okresie międzypisowym, pamiętać należy, że dotyczą one całego kraju, w tym również gospodarstw rolnych w ośrodkach miejskich. Zatem w konkretnych powiatach, gminach tego rodzaju mikroprzedsiębiorstwa występują w miarę incydentalnie.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Ogółem	Gospodarstwa, które zaniechały prowadzenia działalności rolniczej z przyczyn						
		wyłącznie zdrowotnych i rodzinnych	wyłącznie ekonomicznych	wyłącznie innych	zdrowotnych i rodzinnych oraz ekonomicznych	zdrowotnych i rodzinnych oraz innych	ekonomicznych i innych	zdrowotnych i rodzinnych, ekonomicznych i innych
<b>GOSPODARSTWA INDYWIDUALNE</b>								
<i>W liczbach bezwzględnych</i>								
<b>O G Ó Ł E M DOLNOŚLĄSKIE</b>	<b>41489</b>	<b>8295</b>	<b>13165</b>	<b>14460</b>	<b>2811</b>	<b>324</b>	<b>1627</b>	<b>807</b>
Jaworski.....	541	139	148	159	39	3	42	11
Złotoryjski.....	658	154	219	185	65	#	27	#
Głogowski.....	643	154	182	246	26	#	30	#
Legnicki.....	849	223	307	238	52	3	20	6
Lubiński.....	1608	324	521	591	76	11	43	42
Polkowicki.....	1077	230	386	292	110	9	31	19
m. Legnica.....	596	165	124	277	11	#	11	#
<i>W odsetkach</i>								
<b>O G Ó Ł E M DOLNOŚLĄSKIE</b>	<b>100,0</b>	<b>20,0</b>	<b>31,7</b>	<b>34,9</b>	<b>6,8</b>	<b>0,8</b>	<b>3,9</b>	<b>1,9</b>
Jaworski.....	100,0	25,7	27,4	29,4	7,2	0,6	7,8	2,0
Złotoryjski.....	100,0	23,4	33,3	28,1	9,9	0,3	4,1	0,9
Głogowski.....	100,0	24,0	28,3	38,3	4,0	0,2	4,7	0,6
Legnicki.....	100,0	26,3	36,2	28,0	6,1	0,4	2,4	0,7
Lubiński.....	100,0	20,1	32,4	36,8	4,7	0,7	2,7	2,6
Polkowicki.....	100,0	21,4	35,8	27,1	10,2	0,8	2,9	1,8
m. Legnica.....	100,0	27,7	20,8	46,5	1,8	0,2	1,8	1,2

Tabela 6. Gospodarstwa rolne według przyczyny zaniechania prowadzenia działalności rolniczej według powiatów

Również w oficjalnych statystykach nie mieszczą się prace sezonowe w gospodarce leśnej, usługi agroturystyczne, wynajem pokoi we wsiach letniskowych, nieformalne firmy budowlane, ciesielskie pracujące nieraz w bardzo odległych od miejsca zamieszkania wioskach i miastach czy usługi sąsiedzkie związane z produkcją rolną, naprawami maszyn i urządzeń. Na poziom tak rozumianej aktywności pozarolniczej wpływają różnice regionalne, poziom zurbanizowania regionów, usytuowanie konkretnych wsi w strukturach osadniczych jak również i wytworzone w długim okresie czasu praktyki społeczne mieszkańców wsi poszukujących dla siebie efektywnych pozarolniczych źródeł dochodu. Brak możliwości statystycznego pomiaru tych rodzajów aktywności, powoduje obiektywne trudności w precyzyjnej odpowiedzi dotyczącej dominujących funkcji w strukturze ekonomicznej konkretnych wsi, czy szerszych przekrojów terytorialnych: gmin i powiatów<sup>11</sup>.

#### *Hipotezy tłumaczące utrzymywanie niedochodowej działalności rolniczej*

Jedną z hipotetycznych odpowiedzi jest założenie, że rolnicy podsycający niewydolną dochodowo działalność rolniczą wciąż wierzą, że w jakiś sposób uda im się ją w przyszłości rozwinąć. Wskazywałoby to na istnienie przekonania, że działalność rolnicza sama w sobie jest atrakcyjna jako źródło dochodu, ale też i sposób na życie. Dodatkowo może wzmacniać to przekonanie, że konkurencyjność polskiej produkcji rolnej będzie wzrastać wraz ze stabilizacją procesów integracji Polski z UE. Dużą rolę w podtrzymywaniu tego przekonania odgrywają dotacje unijne jako wsparcie socjalne dla gospodarstw niewydolnych dochodowo.

Nie bez znaczenia jest także rola lokalnych liderów, którzy stanowią żywy dowód na to, że działalność rolnicza może być opłacalna. Być może rolnicy wierzą w powstanie nowego wzoru „dobrego gospodarza”, opierając się na osobach lokalnego sukcesu gospodarczego. Stoi za tym myślenie: „skoro jemu się udało, to czemu mnie ma się nie udać”.

Jeszcze inną hipotezą jest założenie, że rolnicy nie traktują ziemi jako warsztatu pracy, a raczej jako wartość pozaekonomiczną, sentymentalną wg przekonania: „Ziemia ma wyżywić, a nie dawać dochód”. Jeśli uznać gospodarstwo za sprawnie

---

<sup>11</sup> Informacje o innych barierach działalności pozarolniczej także w ekspertyzie prof. S. Grykenia.

działające przedsiębiorstwo, rolnika zaś za podmiot racjonalny (w sensie ekonomicznym), wypadałoby sądzić, że podtrzymywanie absorbującej i niedochodowej produkcji jest po prostu nieopłacalne. Cel produkcyjno-ekonomiczny przedsiębiorstwa polega bowiem na wytwarzaniu odpowiedniej ilości produktów rolnych i zapewnieniu odpowiedniego poziomu dochodów rolnika. Należałoby przyjąć w tym miejscu założenie, że podmiot racjonalny może mieć swoją pozaekonomiczną racjonalność i taka właśnie podtrzymuje u rolników decyzję o kontynuowaniu działalności rolniczej w sytuacji, kiedy dochody są niewystarczające. Na interesującym nas terenie jedynie dla 21,5% gospodarstw (w województwie dla 25,1% ) dochody z rolnictwa stanowiły ponad 90% dochodów ogółem. W tych gospodarstwach – jak można założyć – racjonalność utrzymywania produkcji rolnej równała się racjonalności ekonomicznej. W pozostałych przypadkach istnieje szereg innych powodów o charakterze kulturowym, społecznym, osobowościowym itp. Ujawnienia takich barier zarzucania działalności rolniczej należy poszukać wśród wyników badań jakościowych.

#### *Podsumowanie wyników desk research:*

Niewydajność dochodowa gospodarstw może wynikać ze struktur produkcyjnych i obszarowych. Niewielkie gospodarstwa nie są w stanie wygenerować dochodu z działalności rolniczej pozwalającego na utrzymanie rodziny, szczególnie jeśli posiadają słabe gleby. Wprawdzie powierzchnia użytków rolnych jest niezbyt dobrym wyznacznikiem siły ekonomicznej przedsiębiorstwa, jednak zawsze istnieje tu określona granica wielkości gospodarstwa warunkująca opłacalność. Z danych wynika, że tą granicą jest 15-20 ha. Nieco odmienna jest tu oczywiście sytuacja w odniesieniu do gospodarstw prowadzących niektóre działy produkcji roślinnej, np. warzywnicze i ogrodnicze lub prowadzącą opartą na paszach kupowanych produkcję zwierzęcą bez ziemi.

Zebrane dane statystyczne wskazują na różnorodność sytuacji gospodarstw rolnych w badanym subregionie. Stanowią one tło dla dalszych badań i analiz, nie odsłaniają jednak głębszych związków pomiędzy sytuacją gospodarstwa a decyzją właściciela o zarzuceniu działalności rolniczej.

**Podsumowanie najważniejszych wyników analizy źródeł wtórnych  
- desk research**

1. W 2002 spośród 25984 gospodarstw 77,7% prowadziło działalność gospodarczą, w tym wyłącznie rolniczą 63,7% gospodarstw, rolniczą i pozarolniczą 10,2%, zaś wyłącznie pozarolniczą – 3,7%. Pozostałe gospodarstwa w liczbie 5193 (22,2%) nie prowadziły żadnej działalności gospodarczej
2. Porównanie z wynikami dla całego województwa pokazuje, że w naszym regionie mamy więcej gospodarstw, które dysponują niskimi dochodami z rolnictwa i mniej gospodarstw, które osiągają 90% dochodu ogólnego z działalności rolniczej.
3. Ujawnia się rozłam na część południowo-zachodnią – o charakterze rolniczym i część północno-wschodnią – powiaty lubiński, głogowski i polkowicki – gdzie widać zróżnicowanie w uzyskiwaniu dochodu.
4. Dane GUS pokazują, że wyłącznie z rolnictwa mogą utrzymać się jedynie największe gospodarstwa. To one zapewniają krajowe surowce dla przemysłu rolno-spożywczego, są w stanie zorganizować opłacalną produkcję (dzięki drogom maszynom) i sprzedaż (sprzedają dużo). Właściciele wielkich gospodarstw mogą także liczyć na największe dopłaty.
5. Według obliczeń na podstawie danych statystycznych granicą opłacalności jest areał powyżej 20 ha, uwzględniając jednak klasę ziemi i specyfikę produkcji. Zdecydowanie łatwiej jest uzyskać dochód z produkcji roślinnej.
6. Działalność pozarolnicza rzadko występuje w statystykach jako jedynie źródło dochodu gospodarstw rolnych. Dochody uzyskiwane dzięki takiej działalności wymykają się oficjalnym statystykom. Zwraca się jednak uwagę, że brak rozpowszechnienia postawy przedsiębiorczej wśród rolników (brak pomysłów, wiedzy, skłonności do ryzyka) oraz inne uwarunkowania na poziomie polityki rolnej państwa i specyfiki lokalnej są ważnymi barierami w podejmowaniu takiej działalności jako głównego źródła dochodu.

## CATI – najważniejsze wyniki i wnioski

### **Co badaliśmy<sup>12</sup>:**

- chęć rezygnacji z pracy w rolnictwie
- mobilność zawodową i przestrzenną osób pracujących w rolnictwie
- warunki podjęcia zatrudnienia poza rolnictwem.

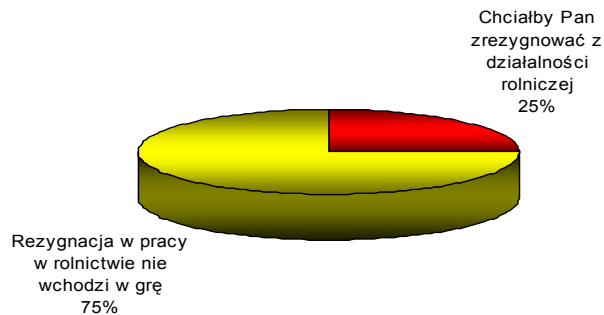
Wywiady telefoniczne miały na celu zebranie danych uzupełniających najistotniejsze dane pochodzące z analizy statystyk. Ze względu na anachroniczność dostępnych danych wtórnych (niektóre dane pochodzą z ostatniego Spisu Rolnego przeprowadzonego w 2002 roku) wywiady te służyły też weryfikacji niektórych zależności. Badania przeprowadzono techniką wywiadów telefonicznych (CATI) wśród mieszkańców wsi wyznaczonych powiatów w dniach 4, 5 oraz 10 i 11 kwietnia 2007 roku. Grupa respondencka została wybrana metodą losowo-kwotową (wiek i płeć) i liczyła 1026 osób.

Najważniejszym elementem badań było wysondowanie, jak wiele osób prowadzących działalność rolniczą chciałoby z niej zrezygnować. Uwzględniając wyniki wcześniejszych analiz zespół badawczy założył, że odsetek osób rozważających odejście z rolnictwa będzie przewyższał 50%. Okazało się jednak, że chętnych do zarzucenia tego źródła finansowania stanowią jedynie 25% próby badawczej (wykres 1). W badaniach ilościowych udało się zweryfikować najważniejsze korelaty deklaracji rezygnacji z rolnictwa.

---

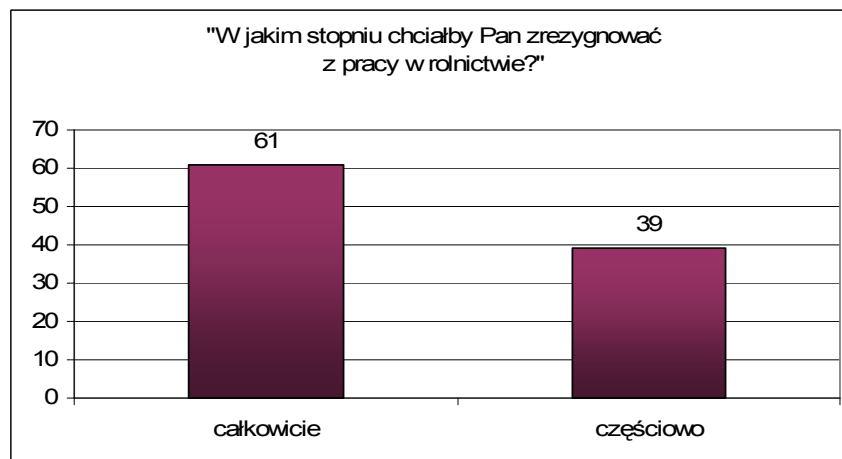
<sup>12</sup> W niniejszym raporcie prezentujemy tylko niektóre z podejmowanych zagadnień. W zakres celów badawczych CATI weszły ponadto: diagnoza dominującego źródła utrzymania, stopień zaangażowania w pracę w rolnictwie, sposoby wyjścia z krytycznej sytuacji dochodowej, inwestowania dodatkowych funduszy, a także ocena i propozycje szkoleń dla osób odchodzących z rolnictwa. Raport z badań dołączony jest na płycie CD.

## Deklaracja rezygnacji z pracy w rolnictwie



Wykres 1. Deklaracja rezygnacji z działalności rolniczej.

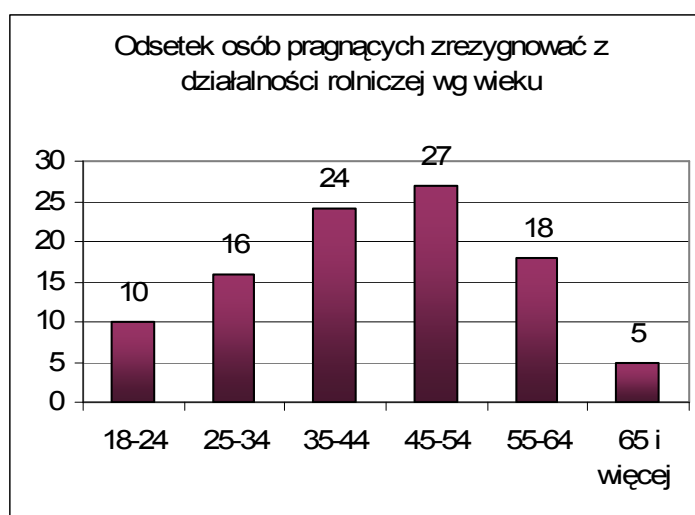
Dla  $\frac{3}{4}$  ankietowanych sytuacja, w której mieliby zrezygnować z pracy w rolnictwie jest niedopuszczalna i nierealistyczna. Jedynie co czwarta osoba zrzekłaby się pracy w rolnictwie. Ponad połowa z nich – 61% - chciałaby całkowicie wycofać się z tego sposobu zarobkowania (wykres 2).



Wykres 2. Deklaracja stopnia rezygnacji z pracy w rolnictwie .

Dane z badania CATI ujawniają wyraźne linie trendu dla chęci rezygnacji z działalności rolniczej. Zebrane dane informują, że wśród osób, które chciałyby zrezygnować z pracy w rolnictwie 10% stanowią osoby do 24 roku życia, 16% gospodarzy w wieku 25-34, 24% osób w wieku 35-44 oraz 27% w grupie wiekowej 45-55. Największy odsetek osób pragnących zrezygnować z działalności rolniczej

występuje wśród gospodarzy po 35 roku życia, właścicieli gospodarstw 5-20 ha oraz osób krytycznie oceniających sytuację materialną rodziny. Granicą zmiany tożsamości i sposoby zarobkowania jest wiek emerytalny, w okolicach 60. roku życia oraz areał powyżej 50 ha. Młodzi rolnicy natomiast wierzą, że ich gospodarstwa są rozwojowe, stosują też zapewne bardziej skuteczne strategie niż starsi gospodarze, szukają okazji do powiększenia areału. Starsi liczą się z faktem, że za jakiś czas i tak przyjdzie im – chociażby ze względów zdrowotnych - rozstać się z pracą.



Wykres 3. Odsetek osób deklarujących chęć pracy w rolnictwie wg wieku

Ponad połowa wszystkich chętnych do zarzucenia pracy w rolnictwie to osoby w przedziale wieku 35-55 lat. Są to osoby z różnym, najczęściej jednak niskim poziomem wykształcenia. Jako grupa docelowa szkoleń dla osób odchodzących z rolnictwa mogą stanowić duże wyzwanie, ze względu na wiek, wykształcenie, ale i dotychczasowy styl życia.

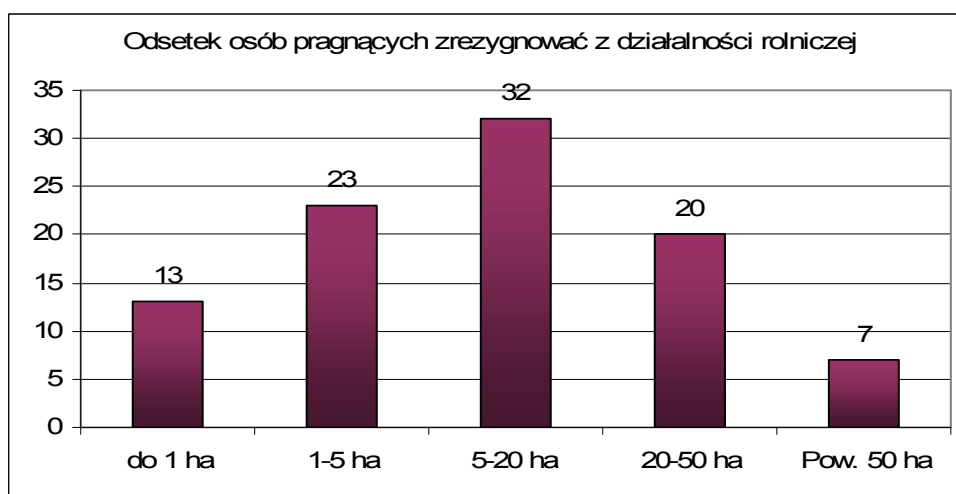
Jednym z naturalnych korelatów odpowiedzi na pytanie „Czy chciałby Pan zrezygnować z pracy w rolnictwie...” była niska ocena sytuacji materialnej rodziny. Autorzy badań sądzą jednak, że w razie polepszenia się tej sytuacji, np. w wyniku wysokich cen skupu płodów rolnych, ten korelat może okazać się bardzo mylący. Wielu rolników nie uznałoby wtedy takiej deklaracji za poważną. Wskazują na to wyniki otrzymane po analizie wypowiedzi dotyczących alokacji dodatkowych środków finansowych. Około 40% ankietowanych przeznaczyłoby te środki na modernizację i wsparcie działalności rolniczej (23% na zakup maszyn, 10% na zakup ziemi, 5% na zakup inwentarza). Jedynie 4% przeznaczyłoby je na założenie własnej firmy.

Chętnie wykorzystaliby je także by wybudować, wyremontować lub wyposażać dom (27% wskazań) i na pomoc dzieciom (21%).



Wykres 4. Odsetek osób deklarujących chęć pracy w rolnictwie a ocena sytuacji materialnej rodziny

Najwięcej osób rozważających odejście z rolnictwa znajdziemy w grupie gospodarstw mało- i średnioobszarowych (wykres 5). Właściciele większych gospodarstw – powyżej 50 ha - są bardziej zadowoleni z własnej sytuacji materialnej, ziemia zaś stanowi dla nich zbyt duży kapitał by z niego zrezygnować. W zestawieniu z danymi GUS możemy wnioskować, że nie tylko osiągają oni większy dochód z działalności rolniczej i innych źródeł okołorolniczych (np. dopłaty), ale też umieją zdywersyfikować źródła dochodu.



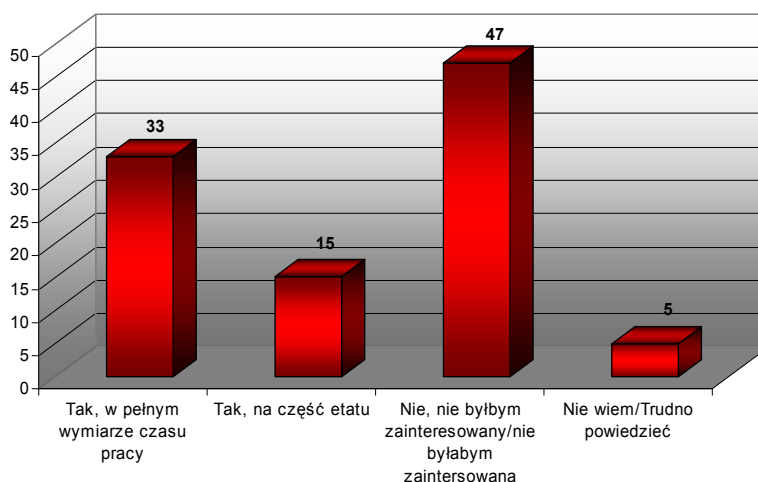
Wykres 5. Odsetek osób deklarujących chęć pracy w rolnictwie a wielkość gospodarstwa

Na istnienie bardzo silnych barier wycofywania się z działalności rolniczej wskazują też inne wyniki z badań CATI. Na przykład tylko dla 23% ankietowanych poszukanie pracy poza rolnictwem byłoby skutecznym wyjściem z kłopotów dla rolnika, którego dochody z gospodarstwa są niewystarczające. Około 9% wskazało, że dobrym sposobem byłoby założenie własnej firmy. Około 20% podjęło by się w takiej sytuacji próby przekwalifikowania w ramach szkoleń.

### Ocena mobilności zawodowej ludności wiejskiej

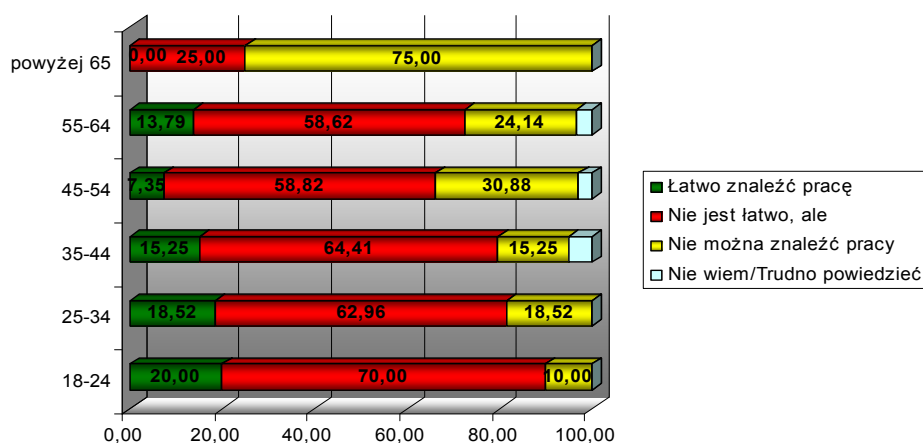
Na ocenę mobilności zawodowej ludności pracującej w rolnictwie składały się: deklaracja podjęcia etatowej pracy poza rolnictwem, gotowość do podjęcia pracy poza miejscem zamieszkania oraz cechy idealnej pracy, dla której rolnicy skłonni byłiby zarzucić działalność rolniczą.

Z badań wynika, że ok. 30% mężczyzn i 20% ankietowanych kobiet w chwili badania pracowało poza rolnictwem sezonowo lub stale. Ok. 40% respondentów pracowało przed badaniem, ale już nie pracuje (bo ma rentę, emeryturę lub też zamierza podjąć pracę w sezonie). Można na tej podstawie wstępnie oszacować ilościowy zasięg dwuzawodowości mieszkańców terenów wiejskich. Tendencję do stałego łączenia pracy w i poza rolnictwem wykazuje zatem około  $\frac{1}{3}$  pracowników ze wsi. W większości przypadków dwuzawodowość może jednak polegać na działalności uzupełniającej, kompensacyjnej w krytycznej sytuacji dochodowej działalności rolniczej. Na taką możliwość wskazują kolejne dane (wykres 6).



Wykres 6. Deklaracja podjęcia pracy etatowej poza rolnictwem.

Z danych tych wynika, że niespełna połowa respondentów byłaby zainteresowana podjęciem pracy etatowej poza rolnictwem. Pytani o powody braku zainteresowania stałą pracą poza rolnictwem badani wymieniali: brak czasu („zbyt dużo czasu zajmuje mi praca na roli” - 35%), obowiązki rodzinne i wychowawcze (20%), aktualne zatrudnienie (15%) oraz zły stan zdrowia (16%). Bariery zatrudnienia nie były w tym wypadku trudności ze zdobyciem pracy – niemal  $\frac{3}{4}$  badanych twierdziło, że pracę można znaleźć łatwo lub niewielkim wysiłkiem. Jedynie wśród starszych rolników (po 45 roku życia) odsetek wskazań, że nie można znaleźć pracy przekroczył 30% (wykres 7). Według autorów badań jest to zbiorowość, której integracja z pozarolniczym rynkiem pracy wymaga szczególnych działań.



Wykres 7. Ocena możliwości zdobycia zatrudnienia a wiek.

Chęć podjęcia zatrudnienia zgłosiło 47% badanych. Jednak tylko co czwarty z nich stwierdził, że w najbliższej okolicy istnieje przedsiębiorstwo, w którym chciałby zostać zatrudniony (52 % uznało zaś, że nie ma takiej firmy/instytucji w okolicy, a 7 %, że już w takiej pracuje). Wśród najczęściej wskazywanych warunków, jakie powinna spełniać odpowiednia dla respondentów praca znalazły się odpowiednio:

1. zarobki (suma odpowiedzi: wysokie i umiarkowane zarobki - 19%)
2. „pozwalająca godzić obowiązki rodzinne, zawodowe i gospodarskie” (suma: 17%).
3. bliskość miejsca zamieszkania (15%)
4. oferująca ubezpieczenie zdrowotne i ZUS (10%).

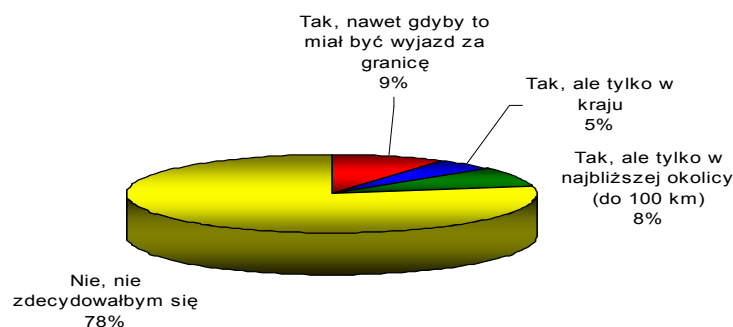
Odpowiednio 4 % i 5% badanych wskazało, że powinna być to praca dająca możliwości awansu i zgodna z wykształceniem. Wyniki wskazują, że akceptacja zatrudnienia poza rolnictwem występuje wtedy, gdy daje ono poczucie bezpieczeństwa materialnego i socjalnego. Wysoki odsetek wskazań na warunek pozwalający godzić obowiązki sugeruje też, że nawet mimo spełnienia tych kryteriów, część zatrudnionych nie będzie skłonna wyciszyć działalności rolniczej podtrzymując funkcję samozaopatrzeniową gospodarstwa.



Wykres 8 . Warunki podjęcia zatrudnienia poza rolnictwem.

Poważną barierą w podejmowaniu zatrudnienia poza rolnictwem jest brak mobilności przestrzennej. Aż 78% badanych osób nie zdecydowałoby się na opuszczenie swojego miejsca zamieszkania w celach zarobkowych (wykres 9). Gdyby przeprowadzka miała odbyć się w najbliższej okolicy, na zmianę swojej sytuacji zawodowej zdecydowałoby się tylko 8% osób. Na wyjazd za granicę kraju zdecydowałoby się 9% respondentów. Większą mobilność geograficzną wykazują mężczyźni, w tym ponad dwukrotnie częściej dopuszczali oni możliwość wyjazdu za granicę w celach zarobkowych. Zwraca uwagę również fakt, iż stosunkowo najwyższa mobilność geograficzna wystąpiła u badanych, którzy stwierdzają, iż

„wystarcza im na wszystko” (łącznie 36%). W ich przypadku migracja miałaby podstawy pozaekonomiczne. Spośród respondentów deklarujących chęć poszukiwania pracy poza miejscem zamieszkania około 40 % stanowiły osoby rozważające odejście z rolnictwa.



Wykres 9. Rozkład odpowiedzi na pytanie: „Czy gdyby zdobycie lepiej płatnej pracy wiązało się z koniecznością przeprowadzki, to zdecydował(a)by się Pan(i) na wyjazd?”

#### Najważniejsze wyniki z CATI:

- 75% respondentów twierdzi, że rezygnacja z pracy w rolnictwie nie wchodzi w grę
- 61% deklarujących chęć zarzucenia działalności rolniczej chciałoby całkowicie zmienić system zarobkowania (39% częściowo)
- właściciele gospodarstw rolnych rzadziej deklarują chęć rezygnacji z pracy w rolnictwie niż pracownicy. Grupa ta jest jednak podzielona: 52% właścicieli nie chciałoby zrezygnować, 43 % deklaruje chęć rezygnacji.
- ujawniono korelację między wiekiem, zadowoleniem z sytuacji materialnej i wielkością gospodarstwa a chęcią rezygnacji z rolnictwa.
- Ponad połowa wszystkich chętnych do zarzucenia pracy w rolnictwie to osoby w przedziale wieku 35-55 lat.
- 32% osób z arealem 5-20 ha chciałoby zrezygnować z działalności rolniczej
- niemal połowa (48%) osób pracujących w rolnictwie deklaruje chęć podjęcia pracy etatowej poza rolnictwem.

## **Wyniki badań jakościowych - FGI**

Zrealizowane badania jakościowe były trzecim etapem projektu badawczego „Osoby odchodzące z rolnictwa”. Stanowiły uzupełnienie i rozszerzenie informacji z badań typu *desk research* oraz badań CATI. Wśród zaproszonych na wywiady grupowe byli zarówno właściciele, współwłaściciele, jak i szeregowi pracownicy gospodarstw rolnych. Dzięki nim uzyskano najistotniejsze informacje o barierach rezygnacji z działalności rolniczej.

### **Podstawowe cele badań jakościowych to:**

- opis barier odchodzenia z rolnictwa
- opis uwarunkowań podjęcia pracy poza rolnictwem
- diagnoza potrzeb edukacyjnych i szkoleniowych mieszkańców wsi
- stworzenie katalogu wniosków i rekomendacji dla instytucji wdrażających programy unijne dla osób z terenów wiejskich.

W ramach tego etapu zrealizowano 15 sesji fokusowych z mieszkańcami subregionu legnickiego z powiatów: legnickiego, głogowskiego, polkowickiego, lubińskiego, złotoryjskiego i jaworskiego. Łączna liczba uczestników sesji to 104 osoby. Ze względów organizacyjnych wywiady prowadziły zwykle dwie osoby. Taką formę nazywamy fokusem tandemowym i jest ona stosowana gdy poziom trudności badanego problemu jest wysoki oraz gdy występuje sytuacja zróżnicowania wewnątrz grup. Wprowadzenie drugiego moderatora umocniło pozycję osoby prowadzącej, uniemożliwiając ewentualne sprowadzenie rozmowy na tory interesujące wyłącznie badanych (wspólne sprawy, interesy) i minimalizując ryzyko ignorowania moderatora i celu spotkania.

W celu zrealizowania zamierzeń badawczych sesje poświęcono częściowo zagadnieniom ogólnym, częściowo szczegółowym, starając się przede wszystkim

zadbać o odpowiedni skład społeczny grup fokusowych. Skonstruowano 15 scenariuszy fokusowych, profilowanych pod kątem tematyki i problemów badawczych. Niezależnie od charakterystyki grupy, stałymi elementami scenariuszy były pytania o bariery odchodzenia z rolnictwa oraz o zakres nowych szkoleń dla osób mieszkających na wsi. Dzięki temu udało się stworzyć interesujący i wyczerpujący katalog kursów zawodowych i pozazawodowych dla potencjalnych beneficjentów. Uporządkowaniu zebranego materiału empirycznego służyło 15 raportów cząstkowych oraz raport podsumowujący.

### Bariery odchodzenia od rolnictwa

Najważniejszym celem niniejszych badań była diagnoza i opracowanie listy barier odchodzenia z rolnictwa na terenach subregionu legnickiego. Lista ta obejmuje swym zasięgiem tak wiele zróżnicowanych uwarunkowań i elementów, że można by określić ją mianem listy systemowej. To nie tylko wyczerpujący katalog przeszkód odchodzenia od rolnictwa, ale i model barier innowacyjności i przedsiębiorczości.

Wymieniane przez uczestników bariery to (według częstości pojawiania się w wypowiedziach uczestników) to:

- przeszkody zdrowotne, schorzenia kręgosłupa, reumatyczne, kobiety nie podjęłyby się pracy fizycznej;
- wiek rolników i niechęć zmiany *status quo* przez starszych rolników. Związane jest to z występowaniem postawy roszczeniowo-wyczekującej wśród rolników, którzy podtrzymują niedochodową działalność nawet wtedy, gdy wiedzą że nie istnieje osoba, która mogłaby ją przejąć (*synu, wiem, że się nie opłaca, ale dopóki żyję, będę to prowadzić<sup>13</sup>*);
- powody sentymentalne, przywiązanie, niewolnicza miłość do ziemi, tradycja rodzinna;
- brak wiary we własne siły, nieumiejętność dostrzeżenia własnych słabych i silnych stron, własnych umiejętności, przekonanie rolników, że potrafią tylko uprawiać ziemię i nic więcej;

---

<sup>13</sup> w tej części opracowania czcionką pochyłą oznaczono wypowiedzi respondentów.

- nadmierna ostrożność oraz niechęć i brak zaufania do ludzi;
- strach przed zmianami;
- nieporadność i regresywne strategie radzenia sobie z niedostatkiem, niskie aspiracje materialne;
- brak wykształcenia;
- samotność;
- brak dyscypliny pracy, niechęć do regularności pracy, do wczesnego wstawania, a także konieczność pracy pod czyimś zwierzchnictwem, obawa utraty statusu „rolnik na zagrodzie równy wojewodzie”;
- niechęć do pracy i lekceważenie działalności zarobkowej poza rolnictwem („ty się nie wygłupiaj z tymi koronkami”). Działalność rolnicza jest postrzegana jako działalność wysokiego ryzyka, ale jej społeczna definicja podnosi subiektywny prestiż osoby. Działalność pozarolnicza, nie związana z produkcją czy działalnością okołorolniczą ma na wsi niski status. Pracę poza rolnictwem postrzega się jako pracę ciężką, niskoopłacaną, w dodatku wymagającą aktywności administracyjno-prawnej, której rolnicy niechętnie się podejmują.;
- praca na czarno, która posiada wszystkie zalety zatrudnienia legalnego, ale jest nierutynowa, nieobowiązkowa i bez zobowiązań („jak pracuję u sąsiada, to jakbym pracował u siebie, właściwie to on jest na mojej łasce”);
- rozpowszechniona na wsi dwuzawodowość oraz łatwość łączenia produkcji rolnej, szczególnie roślinnej, z pracą zawodową poza rolnictwem. Umiejętność łączenia działalności rolniczej z pracą poza rolnictwem jest na wsi dość powszechna, a szczególnie atrakcyjna dla rolników mało- i średnioobszarowych. Dla socjologów wsi oznacza to, że segment chłopo-robotników, który pojawił się w PRL-u, nie zanikł, mimo zmiany systemu polityczno-gospodarczego. Ponadto status chłoporobotnika jest na wsi wysoki i nie zagraża pozycji społecznej osoby: „mój tato pracował cały czas, a i tak mówiło się, że jest rolnikiem”. Nie bez znaczenia jest bowiem sytuacja, w której rolnik ma możliwości doinwestowania gospodarstwa i produkcji ze źródeł pozaprodukcyjnych (czyli z pracy zawodowej lub dopłat, renty, emerytury własnej lub rodziców, usług okołorolniczych itp.) lub ratować się w trudnych sytuacjach, np. suszy. Taką strategię nazwaliśmy „łataniem dziur”. Rozpowszechniona

i akceptowana dwuzawodowość na wsi, realizowana głównie na użytek wsparcia działalności rolniczej, w znaczący sposób rzutuje na definicję opłacalności pracy w rolnictwie. Tym bardziej, że niewielu rolników umie ocenić realne wpływy z rolnictwa. Jest to efektem nie tylko braku wykształcenia, ale i niestabilnej polityce rolnej i sytuacji na rynku produktów rolnych;

- opłacalność pracy w rolnictwie. Definicja opłacalności działalności rolniczej nie jest wśród rolników jednoznaczna. Zwracano uwagę, że dla niektórych producentów opłacalność jest wtedy, gdy gospodarka nie przynosi strat i nie trzeba do niej dokładać, inni zaś twierdzą, że opłacalność musi być równoznaczna z dochodem zapewniającym nie tylko godziwe życie, ale i możliwość inwestowania w rozwój gospodarstwa. Jeszcze inni wliczają w koszty opłacalności swój czas, pracę i zdrowie - wtedy podstawa oceny opłacalności się zmienia. Większość producentów rolnych twierdzi, że dochodowość jakaś zawsze jest, nie sposób jednak oszacować stopy zwrotu poniesionych nakładów. Zdaniem autorów badań wynika to głównie z braku przywiązywania wagi (nawyku) do kalkulowania zysków w działalności rolniczej, co szczególnie widoczne jest wśród starszych rolników;

- Respondenci wielokrotnie podkreślali też rolę liderów i pozytywnych przykładów jako elementu zmiany wsi (*„jak tobie się uda, to ja też tak zrobię”*). Brak takich osób w społeczności lokalnej może być skuteczną barierą wyciszania działalności rolniczej.

- brak przedszkoli i żłobków na terenach wiejskich, brak programu politycznego, który może chronić i zabezpieczać interesy eks-rolników, zbyt wysokie koszty prowadzenia działalności gospodarczej i inne;

- przyzwyczajenie i kierat: *„człowiek się wplątuje w gospodarstwo, to wciąga, trzeba obsiać, zebrać itd, nie wiadomo, gdzie jest początek, a gdzie koniec tego wszystkiego”*;

- przyjemność, można by powiedzieć, pracy pozorowanej: *„ja mam takiego sąsiada, który nigdy nie ma czasu pogadać, on jest stale zajęty, niby wstaje o szóstej, ale godzinę czasu zamiata podwórko, krowy głaszcze czy co...”*. Ten brak przymusu wypracowywania zysku rolnicy postrzegają jako komfort: *„w firmie nie ma czegoś takiego, że włożył 1000 a zapłacono mu 800, powiedzmy te 200 – no nie ma skąd wziąć, rolnik jest można powiedzieć takim czarodziejem, no nie wiem, skąd się to*

*bierze*". Praca poza rolnictwem, szczególnie jako jedyne źródło dochodu, odbiera te przywileje dostępne na zasadzie samoorganizacji celów i planu pracy.

- familizm chroniący niedochodową działalność: *„ja wiem, skąd się to bierze – starsi dokładają i młody ma jakąś lewą firmę, płaci KRUS, a ojciec za niego wszystko obrabia. To oni zawyżają statystyki, bo ja nie znam ludzi takich młodych, co mają takie małe gospodarstwa”*.

Moderatorzy odnosili wrażenie, że rolnicy pragną być uprzywilejowani, doceniani, że chętnie zaakceptują każdą pomoc jaką im się zaoferuje, by wspomóc działalność rolniczą (jedna z respondentek zarzuciła nawet prowadzącemu: *„Co pan tak namawia do odejścia z tego rolnictwa. Strasznie państwo naciskacie”*).

**Zgromadzone informacje o barierach odchodzenia z rolnictwa da się pogrupować w kilku kategoriach.** Do zasadniczych typów barier działalności pozarolniczej należy zatem zaliczyć:

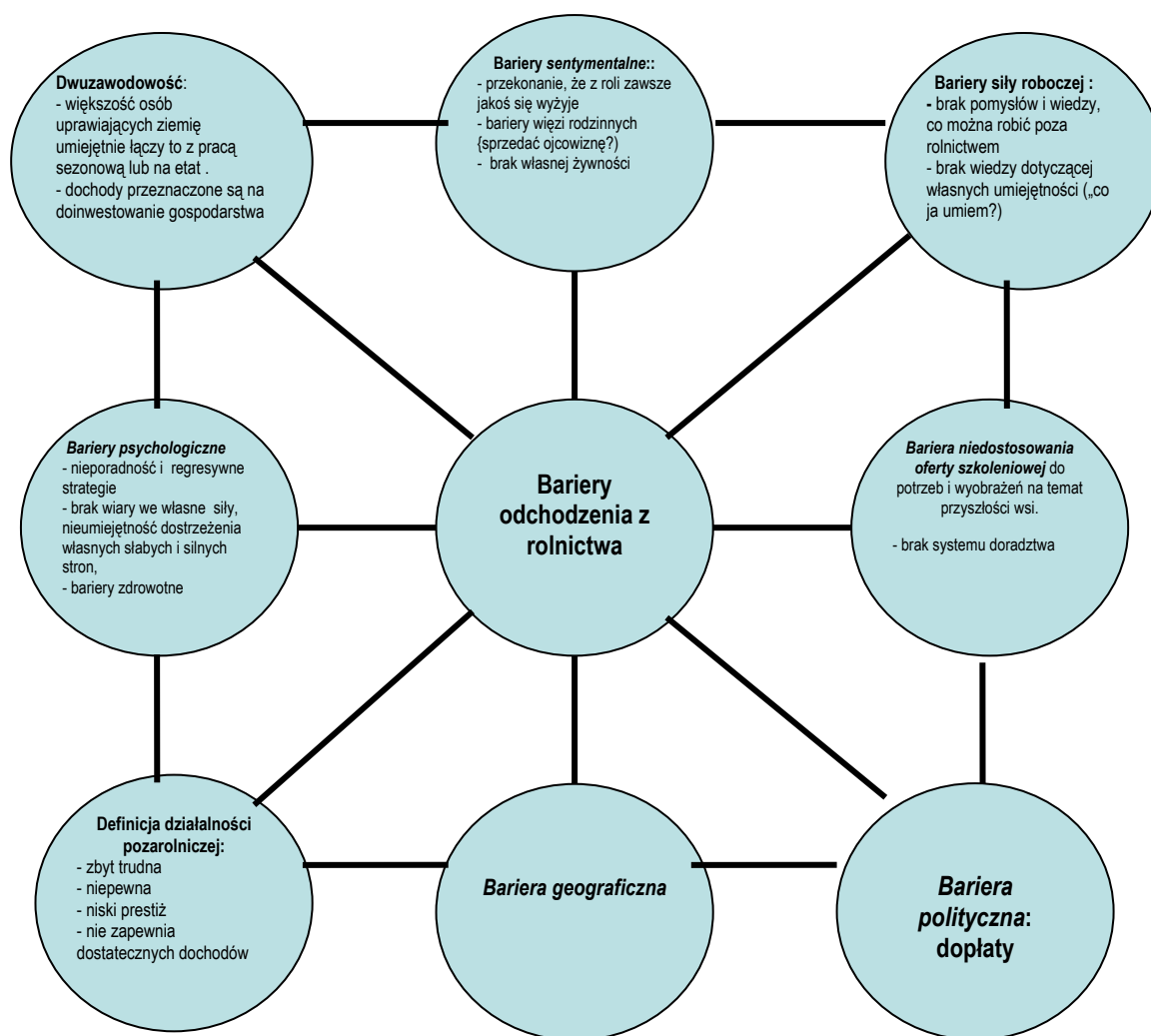
- (1) **Bariery siły roboczej:** rolnikom brakuje wiedzy i pomysłów na to co mogliby robić poza rolnictwem. Nie istnieje praktycznie żaden system, który umożliwiłby identyfikację lokalnych zasobów siły roboczej (duże przedsiębiorstwa robią to dla własnych celów), zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. Efektem jest brak ogólnej informacji, co na danym obszarze można robić z ludźmi, jaką siłę fachową oni reprezentują. Nikłość więzi społecznych nie zezwala na zebranie informacji dotyczących rynku fachowców. Z tą barierą łączy się też bariera zasobów kapitałowych i naturalnych – jedynie liderzy widzą pomysły dla małych przedsięwzięć, w których może nastąpić optymalne wykorzystanie lokalnie występujących na małą skalę zasobów;
- (2) **Bariery psychologiczne:** nieporadność i regresywne strategie radzenia sobie z niedostatkiem, brak wiary we własne siły, nieumiejętność dostrzeżenia własnych słabych i silnych stron, przekonanie rolników, że potrafią tylko uprawiać ziemię i nic więcej; nadmierna ostrożność oraz niechęć i brak zaufania do ludzi, strach przed zmianami. Podobnie jak pierwsza bariera to podstawowe czynniki blokujące przedsiębiorczość na wsi. Warto też pamiętać, że status rolnika jest wciąż atrakcyjny na zasadzie „rolnik na zagrodzie równy wojewodzie”.

- (3) **Bariera geograficzna:** Większość działalności pozarolniczej wiąże się z koniecznością przejazdów. Na wsi jest cały czas problem z komunikacją (częstotliwość i koszty).
- (4) **Bariera sentymentalna** (przeważnie u starszych rolników) – ziemia to ojcowizna, żal zostawiać coś, czemu się poświęciło zdrowie i tyle pracy. Istnieje konieczność uformowania systemu doradztwa, który przyspieszyłby stopniowe odchodzenie starszych rolników od rolnictwa. Pozwoli to na rozwój młodszych gospodarstw i wyzwoli kapitał pracowniczy. Być może skuteczne będzie tutaj pokazywanie przykładów zmniejszenia rangi rolnictwa w gospodarce narodowej. W innych przypadkach może zadziałać przedstawienie zależności, dzięki którym modernizacja i umacnianie gospodarstw silnych wymusza odchodzenie z produkcji jednostek słabych. Istotna może być seria przykładów, również z zagranicy, która pokaże, że rozwój przedsiębiorczości pozwoli na włączenie wsi i rolnictwa w szybsze przemiany, na zacieśnienie jego związków z gospodarką narodową, rozwojem miast. Nie bez znaczenia jest też siła więzi rodzinnych, która młodszych rolników, przejmujących gospodarstwo emocjonalnie przytrzymuje przy ziemi („synu, wiem, że się nie opłaca, ja ci pomogę z renty, na razie jeszcze trzymajmy tę ziemię”). Tacy młodzi realnie pracują, a pracą w gospodarstwie zajmują się rodzice, jednak w statystykach to oni figurują jako właściciele gospodarstw.
- (5) **Bariera dwuzawodowości:** jedna z najistotniejszych barier ze względu na jej rozpowszechnienie i akceptację zjawiska. Jej ważnym elementem jest sytuacja na rynku pracy.
- (6) **Bariera opierająca się na społecznej definicji pracy poza rolnictwem.** Tak ujął to jeden z uczestników - pracownik terenowy ODR-u: „rolnicy trzymają się kurczowo ziemi, ta mentalność, ziemia jako wartość, natomiast **nie trzymają się ziemi jako warsztatu pracy, który ma przynosić dochód i ma rozwijać się, a jeśli nie przynosi dochodu to zmieniamy branżę, w tej chwili jest lepiej – bo jeszcze rok, dwa lata temu było inaczej – teraz jest zapotrzebowanie na ręce do pracy, i dopłaty spowodowały, że nasze rolnictwo i niektóre gospodarstwa stały się socjalne, nie idą do przodu i hamują rozwój tych, które mogłyby się rozwijać, bo nie ma możliwości nabycia ziemi,**

rozbudowy”. Dopłaty podtrzymują niewydolne dochodowo gospodarstwa, a ich właściciele powstrzymują przed decyzją o przekwalifikowaniu. Tym bardziej, że praca poza rolnictwem wiąże się z koniecznością uzyskania certyfikatów, prowadzenia księgowości, kontroli – to jest dla rolników trudne do zaakceptowania. Taka praca definiowana jest jako nierutynowa i cięższa od tradycyjnej działalności rolniczej, ma niski prestiż wśród innych mieszkańców – mało kto wie, że można i ile można na tym zarobić, mało jest pozytywnych przykładów. Taką sytuację można zmieniać poprzez przekaz perswazyjny, pokazywanie pozytywnych przykładów, jak i szkolenia z zasad prowadzenia firmy czy zagadnień administracyjno-prawnych.

- (7) **Bariera niedostosowania oferty szkoleniowej** do potrzeb i wyobrażeń na temat przyszłości wsi. W tym miejscu można też włączyć brak systemu konsultacji i doradztwa dla osób pragnących zarzucić działalność rolniczą.
- (8) **Bariera polityczna: dopłaty** to sztuczne podtrzymywanie opłacalności. Dopłaty stanowią zasadniczo system usług socjalnych, podtrzymujący niedochodowe gospodarstwa rolne. Owe usługi socjalne to dopłaty bezpośrednie, KRUS oraz inne przywileje. Co istotne, pozwalają na podtrzymywanie opinii, że produkcja rolna nie jest tożsama z działalnością gospodarczą, co pozwala na zachowanie postawy roszczeniowej, biernej, domagającej się instrumentów wsparcia ze strony państwa czy Unii Europejskiej. Doradcy rolniczy są integralną częścią tego systemu, ponieważ muszą informować rolników o możliwości skorzystania z dopłat i pomagać w ich uzyskaniu. Fundusze pomocowe z Unii Europejskiej muszą być maksymalnie wykorzystane i doradcy są ich propagatorami, pomagają wybrać program pomocowy i wypełnić wnioski. Tego też oczekują od nich rolnicy. To wyjątkowo skuteczna bariera zmian na wsi.

Poniższy schemat jest przykładową ilustracją barier odchodzenia z rolnictwa, które pojawiły się w ramach rozmów z uczestnikami fokusów.



W wyniku analiz zebranego materiału empirycznego udało się zdiagnozować **kilka segmentów wiejskich zasobów ludzkich**, których zagospodarowanie może znacząco przyspieszyć zmiany wsi. Najbardziej pożądanym kierunkiem oddziaływań jest oczywiście przekierowanie tych grup ludności na działalność w sferze szeroko rozumianego agrobiznesu – od przedsiębiorczości związanej z rolnictwem (drobne przetwórstwo, sortowanie, konfekcjonowanie, handel żywnością, środkami produkcji, transport, przechowywanie produktów rolnych i artykułów żywnościowych itd.) po działalność okołorolniczą - przedsiębiorczość może być także związana z działalnością pozarolniczą i wówczas obejmuje rozwój rzemiosła, drobnego przemysłu np. branży drzewnej, metalowej, odzieżowej (nawet odzież z wełny i skóry), wszelkie usługi (transportowe, naprawcze, zdrowotne itd), rozwój bazy turystyczno-rekreacyjnej z odpowiednią obsługą klientów.

Na szczególną uwagę zasługuje segment wiejskiej młodzieży. Jak wynika z całościowego kontekstu badań, **dla wiejskiej młodzieży wkraczającej na rynek pracy nie ma szerokiej alternatywy**: jeśli przejmą niewielkie gospodarstwo po rodzicach (teściach), czeka ich ciężka, mało opłacalna praca w gospodarstwie i dodatkowo praca na etacie, żeby było z czego dołożyć do gospodarki. Możliwa jest też sezonowa emigracja z tego samego powodu. Jeśli pozbędą się ziemi (sprzedaż lub dzierżawa), nie ma dla nich dobrej oferty szkoleniowej. Istniejące propozycje nie są ani obiecujące ani atrakcyjne: powielają wiedzę szkolną lub szkołą w nieatrakcyjnych (mało płatnych, nierozwojowych) zawodach. Wyjazdy to także forma kompensacji izolacji polskiej wsi spowodowanej brakiem dostępu do Internetu (jeden z uczestników sam spontanicznie zaczął przepytować pozostałych, ile rodzin w ich wioskach korzysta z Internetu – były wsie, że żadna, najwyżej 30%). Należy też podkreślić, że wysoki odsetek młodzieży studiuje, zatem system szkoleń dla nich musi być szczególnie dobrze przemyślany. Jak się wydaje, najbardziej pożądane będą dla nich szkolenia z prowadzenia własnej działalności gospodarczej (lub kurs pełnomocnika przedsiębiorcy) albo też z różnych form rolnictwa ekologicznego.

**Do osób, które w miarę możliwości można skutecznie odciągnąć od rolnictwa należą:**

**1/ osoby po 45 roku życia.** Dla nich ważny jest zarówno system rent ułatwiający wyciszenie działalności rolniczej (w zamian za sprzedaż lub dzierżawę ziemi), jak i szkolenia zawodowe pokazujące przykłady atrakcyjnej alternatywy dla działalności rolniczej. Wypracowanie modelu zastępowania działalności rolniczej pracą poza rolnictwem, przed i na emeryturze. Elementem uzawodowienia tego segmentu jest „ucywilizowanie” tych czynności i umiejętności (w tym tradycyjnych), które wykonywali do tej pory.

**2/ kobiety do 30 roku życia,** naturalny i chętny do ucieczki segment ludności wiejskiej. Istnieje tu wiele możliwości na rozwój przedsiębiorczości, szczególnie w dziedzinach związanych ze społecznym rozwojem wsi.

**3/ młodzi mężczyźni.** W tym wypadku jednak strategie odchodzenia od rolnictwa muszą wiązać się z powstaniem dobrego systemu doradztwa, opartego na indywidualnej kalkulacji i stałej pomocy.

Należy podkreślić, że powyższe wyniki nie są jednak precyzyjne. Ustalenie sprecyzowanych grup docelowych, dla których można by było opracować klarowne programy wsparcia okazało się bowiem trudniejsze niż zakładał zespół badawczy. W badaniach statystycznych najmniejszą opłacalność z rolnictwa deklarowali właściciele gospodarstw o areale 5-20 ha, w badaniach CATI to oni także najczęściej (32%) deklarowali, że chcieliby zrezygnować z rolnictwa. Zakładano, że to oni będą zasadniczymi odbiorcami szkoleń dla osób odchodzących z rolnictwa. Jednak dane zebrane w badaniach jakościowych ukazały bardziej złożony kontekst dochodowości w rolnictwie. Właściciele z tego segmentu gospodarstw, niezależnie od wieku, utrzymują działalność rolniczą nawet wtedy, gdy nie przynosi ona jednoznacznych dochodów. Starsi rolnicy nawet nie kalkulują kosztów i przychodów, młodszy zaś – nawet jeśli są na minusie – nie rezygnują, o ile mają z czego dołożyć do gospodarstwa (już w badaniach CATI okazało się, że 22% osób stale pracujących w rolnictwie pracuje również etatowo, a 23% pracuje dorywczo, respondenci wskazują też dotacje z UE – 60% oraz dochody współmałżonka - 50%). Wbrew początkowemu założeniu, **niewydolność dochodowa gospodarstwa nie jest wystarczającym powodem wyciszenia produkcji rolnej**. Rozmowy z rolnikami pokazały o wiele bardziej złożony system motywacji w tym zakresie.

Najważniejszym wnioskiem z przeprowadzonych sesji fokusowych jest konstatacja o konieczności powołania niezbyt rozległego ale **dynamicznego systemu doradztwa** dla mieszkańców wsi. W spotkaniach uczestniczyły osoby, które rozważały możliwość zarzucenia działalności rolniczej, nie miały się jednak do kogo z tym pomysłem zwrócić. Chodziłoby tu o swoistego Doradcę Lokalnego, który dysponowałby możliwością diagnozy zasobów lokalnych (pracowniczych czy kapitałowych) i umożliwił zainicjowanie stosownych działań w sytuacji nasycenia terenów wiejskich różnymi formami przedsiębiorczości. Istniejące obecnie na rynku formy doradztwa nie są wystarczające, choć mają swoje zalety. Do największych plusów zalicza się możliwość zakupienia usług administracyjno-prawno-biurokratycznych, które są niezbędne przy prowadzeniu działalności gospodarczej, ale pozostają poza sferą możliwości własnych rolników. Jednak jakość tych usług pozostawia w opinii odbiorców wiele do życzenia.

## Praca poza rolnictwem: uwarunkowania, kierunki, mobilność zawodowa.

Uczestnicy grup fokusowych zwracali uwagę, że obecnie niewiele osób chce odchodzić od rolnictwa. Czas, w którym rolnicy sprzedawali ziemię i szukali pracy już minął, dziś jest tendencja do powiększania areалу. Widać wyścig o ziemię: starzy czekają ze sprzedażą, a młodzi chcą się rozwijać. Młodych rolników nie ma więc po co odciągać, bo oni mają jeszcze perspektywy, siłę i nadzieję. Starsi wyczekują emerytury i dopiero wtedy zastanowią się, co robić. W oczywisty sposób taka ich postawa nakręca „głód ziemi” i hamuje rozwój gospodarstw, które mogłyby się powiększać i lepiej prosperować. Wygląda na to, że dalsze biografie rolnicy mają w dużej mierze zaplanowane i w sytuacji przymuszania do zmiany planów, wystąpi jakiś opór. Jedynie wyjątkowo dobrze przemyślana oferta sposobu i środków przekwalifikowania się może ich skusić. Czy praca poza rolnictwem jest dla nich atrakcyjna?

Wyniki badań wskazują ze tak, ale w tej chwili tylko jako uzupełnienie działalności rolniczej. Podstawową kwestią jest tu powszechnie akceptowana na wsi dwuzawodowość. Rolnicy pracy się nie boją, jednak całkowite przerwienie się na pracę poza rolnictwem rzadko wchodzi w grę. Jak już pisaliśmy, głównie dlatego społeczna definicja pracy poza rolnictwem jest raczej negatywna. Praca poza gospodarstwem jako główne źródło utrzymania (przede wszystkich dla tych, którzy mają więcej ziemi) definiowana jest jako nierutynowa i cięższa od tradycyjnej działalności rolniczej, ma niski prestiż wśród innych mieszkańców – mało kto wierzy, że można na tym zarobić. Rolnicy martwią się gąszczem zmieniających się wciąż przepisów prawnych i dyrektyw unijnych, z którymi już dziś nie dają rady. Niewiele jest też pozytywnych przykładów przekwalifikowania się na działalność pozaprodukcyjną. Uczestnicy naszych badań wielokrotnie podkreślali też rolę osobistych **doradców inwestycyjno-zawodowych** w sytuacji zmiany źródła zarobkowania, których dziś po prostu nie ma. Według ich wypowiedzi mogliby to być zarówno doradcy pracujący z poszczególnymi osobami, ale pojawiały się też pomysły na doradców lokalnych, którzy doradzaliby całym wsiom, na zasadzie pokazywania celów wspólnych („dobra publicznego”) i sposobach realizacji takich zbiorowych interesów.

Najczęściej wymieniane obszary pracy poza tradycyjnym rolnictwem to prowadzenie własnej działalności gospodarczej, agroturystyka, rolnictwo ekologiczne lub praca w zawodach aktualnie poszukiwanych na rynku, głównie z dziedziny budownictwa i usług. Najczęściej wymieniano zawody murarza, tynkarza, stolarza, hydraulika itp. Rekomendowano również zawody tradycyjne: kowalstwo, w tym kowalstwo artystyczne, kaletnictwo, bednarstwo itp.

W obecnej sytuacji ludność wiejska ma też coraz wyższe wymagania płacowe („nikt dziś nie chce pracować za 10 zł za godzinę”). Rozdzźwięk pomiędzy aspiracjami płacowymi a umiejętnościami wymaganymi przez rynek staje się większy wówczas, gdy zaczyna brakować pracowników. Pracodawcy nie chcą przecież zatrudniać byle kogo, bez umiejętności i doświadczenia i jeszcze dobrze mu płacić. Sprawny i elastyczny system szkoleń może zmniejszyć efekty uboczne tej sytuacji.

#### Szkolenia: kierunki, ścieżki dostępu do zainteresowanych, atrakcyjność szkoleń

Zasadniczo badani prezentowali pozytywną postawę wobec roli szkoleń w aktywizacji mieszkańców wsi. Warto jednak zwrócić uwagę, że pojawiła się także teza odmienna, która mówiła o ograniczonym wpływie szkoleń. Niektórzy uczestnicy zwracali uwagę, że istniejąca baza szkoleniowa nie jest dostosowana do potrzeb wsi i jej mieszkańców. Z jednej strony proponowane kierunki szkoleń nie odpowiadają na zapotrzebowanie rynku pracy (ile potrzeba jeszcze kasjerek i ochroniarzy?), a z drugiej zaś nawet dobrze wyszkolone osoby nie mogą znaleźć kierunkowego zajęcia. Wielu uczestników zgadzało się z tezą, że szkolenia są ciekawe i atrakcyjne, jednak nie przekładają się na konkretny zysk w postaci stałej posady. Łatwiej jest też podjąć szkolenie, jeśli wiadomo, że na pewno otrzyma się po nim choćby chwilowe zatrudnienie.

**Zwracano uwagę na konieczność połączenia szkoleń z rozpoznaniem potrzeb rynku lokalnego, ale też zorganizowania sprawnej łączności pomiędzy wykwalifikowaną siłą roboczą a lokalnymi pracodawcami.** Była to zarówno opinia osób przeszkolonych, jak i lokalnych przedsiębiorców. Takim miejscem spotkań mogą być zarówno giełdy pracy organizowane przy okazji szkoleń, jaki i strony internetowe instytucji szkoleniowych, takich jak ARR Arleg S.A. w Legnicy. Ważne

jest, by system wzajemnych poszukiwań i lokalizacji był aktualny, sprawny i przejrzysty.

**Spośród rekomendowanych przez uczestników sesji fokusowych kierunków szkoleń najczęściej pojawiały się propozycje szkoleń na:**

1. działalność budowlaną (murarstwo, tynkarstwo itp.),
2. szkolenia z mechaniki pojazdów i maszyn rolniczych, blacharstwo,
3. kursy prawa jazdy,
4. szkolenia informatyczne i językowe,
5. zarządzanie czasem,
6. prowadzenie „małej księgowości” ,
7. kurs dla drobnych przedsiębiorców, jak założyć małą firmę, krok po kroku, szkolenia z pisania biznesplanów
8. agroturystyka i wdrażanie standardów hotelarsko-gastronomicznych,
9. kursy prowadzenia punktów małej gastronomii,
10. kurs przewodnika turystycznego i ekologicznego,
11. szkolenia z zasad savoir-vivre 'u,
12. szkolenia z zasad sztuki wystroju i dekoracji, marketing, promocja produktów
13. handel-profesjonalna sprzedaż, psychologia konsumentów,
14. szkolenia z programów pomocowych,
15. usługi okołorolnicze: np. projektowanie ogrodów
16. inne: np. fryzjerstwo.
16. szkolenia z różnych zakresów działalności rolniczej – dla rolników, którzy chcą się rozwijać.

Jakich szkoleń obecnie brakuje na rynku?

- szkoleń z zakresu BHP dla pracowników;
- pełnomocnik przedsiębiorcy (znajomość prawa i procedur finansowo-księgowych);
- jak zorganizować gospodarstwo ekologiczne (dla młodych rolników).

Z rozmów z mieszkańcami terenów wiejskich wynika, że stosowane do tej pory kanały dotarcia z informacją o szkoleniach wyczerpały się. Sytuacja wymaga stosowania nowych i bardziej zróżnicowanych form dotarcia. Ze **sposobów, w jaki należy docierać do rolników z ofertą szkoleniową** badani wymieniali:

- zawiadomienie o szkoleniach pakowane do jednej koperty wraz z nakazem płatności KRUS (przez respondentów takie informacje były czasem traktowane nakazowo, uznawali, że szkolenie jest obowiązkowe),
- inicjatywę pracodawcy, który chciałby mieć wykwalifikowanego pracownika,
- informację od członków rodziny, pocztę pantoflową,
- sołtysa, który rozpowszechniałby informację wśród mieszkańców (ten sposób wzbudza sporo kontrowersji, badani opisują sytuacje, w których sołtysi niechętnie dzielą się takimi informacjami z osobami spoza rodziny i grona najbliższych znajomych). Padła też propozycja ankietowania mieszkańców wsi pod kątem napływu informacji o szkoleniach od sołtysów.

Wśród dodatkowych propozycji dystrybucji informacji badani wymieniali:

- listonosza,
- lokalnych liderów, którzy są aktywni, wiedzą co się w gminie dzieje, mają zaufanie mieszkańców, robią to non-profit i są w stanie chodzić od domu do domu, żeby przekazać informację,
- organizowanie punktu informacyjnego przed imprezami gminnymi,
- informacje w szkole, przekazywane przez nauczycieli, np. na zebraniach,
- informacje w przychodni zdrowia,
- specjalnie wydzielona gablotka informacyjna przy kaplicy,
- wykorzystywanie spotkań takich jak niniejsze spotkanie do informowania liderów, reprezentantów wsi, jaka jest oferta szkoleniowa i zobowiązanie ich (odpłatne?) do rozpowszechniania tych informacji.
- **zatrudnienie osoby kontaktowej ds. szkoleń, która byłaby w stanie udzielać indywidualnych konsultacji.** Ta propozycja odpowiada na zapotrzebowanie na doradcę edukacyjno-inwestycyjnego. Ma to być osoba, która pokaże rolnikowi, jakie

atuty ma do zagospodarowania (może to być coś, czego nie zauważa, bądź się wstydzi i potrzeba kogoś, kto mu doda pewności i przekona, że warto zaryzykować, np. zaniedbany sad).

Zarówno w celu uatrakcyjnienia szkoleń, jak i podniesienia poziomu świadomości ekologicznej mieszkańców warto uzupełnić sesje szkoleniowe informacjami pogłębiającymi wiedzę z zakresu historii regionalnej, szkolenia z wiedzy o krajobrazie, zasobach naturalnych i walorach turystycznych miejscowości czy regionu, uzupełnienie szkoleń o segment świadomości ekologicznej. Podobnie, szkolenia z psychologii społecznej i socjologii mogą wzmocnić efekty współpracy środowiskowej prowadzonej przez liderów lokalnych.

Mankamentem szkoleń, odstrasającym potencjalnie zainteresowane osoby, może być też sugestia, że szkolenie jest zobowiązujące, że po jego uczestnictwie na pewno i na zawsze trzeba zrezygnować z rolnictwa. Jasne jest, że taka sugestia nie wychodzi od firm oferujących szkolenia, lecz jest najprawdopodobniej swoistą barierą psychologiczną generowaną przez odbiorców. Jest to jeden z wielu możliwych powodów niechęci rolników do szkoleń.

### System doradztwa dla mieszkańców terenów wiejskich

Należy podkreślić, że szkolenia dla osób odchodzących z rolnictwa muszą odpowiadać specyfice sytuacji życiowej odbiorców. Istnieje obawa, czy szkolenia będą dostatecznie silną motywacją do wyciszenia działalności rolniczej. Wyraziła to jedna z respondentek, rolniczka: *„Dla mnie to jest śmieszne, zaproponować rolnikowi szkolenie i żeby potem ziemię zostawił”*. Należy zatem przyjąć hipotezę o konieczności bardziej złożonego modelu doradztwa i szkoleń według (przykładowej) sekwencji:

1. ocena indywidualnego przypadku gospodarstwa – szacowanie bilansu ekonomicznego w oparciu o opinie eksperta (ekspertów), szacowanie ryzyka inwestycyjnego w rolnictwie, szans na zmianę produkcji lub przebranżowienie, ocena zasobów trwałych gospodarstwa, zdolności kredytowej, potrzeb itd.

2. decyzja właściciela (właścicieli) o kierunku działania (pozostawanie przy produkcji rolnej, zmiana profilu, zarzucenie działalności rolniczej i in.)
3. opracowanie planu działania – przy wsparciu ekspertów

Chcąc zatem zwiększyć pulę osób zarzucających nieopłacalną pracę w rolnictwie należy wprowadzić **indywidualne konsultacje na zasadach doradztwa inwestycyjno-zawodowego**. Rolnicy posiadają wiedzę na temat rozmaitych alternatyw lecz podejmowanie decyzji o zmianie branży i sposobu zarobkowania często wykracza poza ich możliwości poznawcze. Zatem każda z osób noszących się z myślą o porzuceniu (zawężeniu) produkcji rolnej musi mieć indywidualnie sprofilowaną podstawę takiej decyzji. Z rozmów z uczestnikami wynika, że wprowadzenie indywidualnych doradców mogłoby skutkować racjonalnymi decyzjami osób odchodzących z rolnictwa. Osobisty doradca mógłby każdorazowo wyliczyć realne koszty i opłacalność pracy w rolnictwie dla poszczególnych osób (gospodarstw), mógłby też pomagać w spieniężaniu majątku lub jego inwestowaniu (np. sprzedać czy wydzierżawić), uwzględniając cechy osobiste rolnika (wiek, płeć, wykształcenie, postawy życiowe) jak i cechy otoczenia (areał, klasę ziemi, wielkość miejscowości, odległość od miasta, możliwości współpracy z innymi sektorami itd.). Innym wariantem doradztwa w odchodzeniu od działalności rolniczej jest zorganizowanie cyklu spotkań z zainteresowanymi mieszkańcami całej wsi, by wypracować lokalny model odrolniania miejscowości. Taki model jest trudniejszy, jednak bazuje na tak bardzo podkreślanym przez uczestników „dobrym przykładzie” („jeśli jemu się udało, to dlaczego mnie ma się nie udać?”). Powyższe tezy powstały na bazie wypowiedzi osób zaproszonych do fokusów. Należy mieć na uwadze, że wprowadzenie takiego systemu doradztwa jest trudne do realizacji, wymaga wyszkolenia wielu doradców o dużej wiedzy rolniczej i okołorolniczej oraz świetnie orientujących się w realiach lokalnego rynku pracy.

Istnieje powszechna akceptacja dla tezy, że podstawowym kierunkiem postępu jest rozwój przedsiębiorczości, definiowanej jako postawa i rodzaj działań organizacyjno-kierowniczych w przedsiębiorstwie, opartych na motywach zysku, innowacji, konkurencji, ryzyku, decyzji na własną odpowiedzialność. Wśród badanych rolników taka postawa jest mało rozpowszechniona i choć wiedzą, że to nieuniknione, nie podejmują wysiłków, by ją wypracować. Widoczne jest to

szczególnie wśród rolników starszych. Ujawnione w wypowiedziach badanych informacje wskazują raczej na rozpowszechnienie postaw i strategii defensywnych, opierających się na „łataniu dziur” niż strategii rozwoju. Wielu rolników, korzystając z dotacji unijnych i innych przywilejów (takich jak KRUS) dokłada do niedochodowego gospodarstwa i po prostu czeka co będzie dalej. Ci bierni przyglądają się „walczącym” i czekają, czy coś z tego wyjdzie czy nie. W znaczący sposób taka postawa zmniejsza dynamikę rozwoju wsi (bo nie można liczyć ani na ich wsparcie, ani na ich ziemię).

Podejmowanie przedsięwzięć pozarolniczych na wsi, uwarunkowane wieloma czynnikami zawsze obarczone jest ryzykiem. Obawa o powodzenie takiej działalności najczęściej wynika z braku wiedzy, lęku przed trudnościami, poczucia osamotnienia w prowadzeniu biznesu, z braku pomysłu na rozwój przedsięwzięcia. Stąd też warunkiem zmniejszenia ryzyka w podejmowaniu przedsięwzięć pozarolniczych na wsi jest dobrze zorganizowane doradztwo i pomoc służb lokalnych (gminnych, samorządowych).

Wsparcie to może przybrać wiele form. W prowadzonych badaniach ujawniły się dwie formy, nietypowe, koncentrujące się na sposobach działania instytucji wspierających. Jedną z nich nazwijmy „strategią łuku”, drugą strategią „pierwszego małego kroku”. Pierwsza strategia dotyczy sposobu funkcjonowania organizacji pozarządowych: ich zadaniem jest zwołać mieszkańców, zaproponować spotkanie (wbrew pozorom jest to zadanie trudne, bo na wsi nie ma już takiej integracji jak kiedyś, („na wsi pojawiły się płoty...”) i narzucić taki mechanizm działania (np. burzę mózgów), który przełamie silne uczucia izolacji i wstydu. „Strategia łuku” polega na stwarzaniu możliwości dla działań zintegrowanych, z których może urodzić się jakaś idea grupy czy dobra wspólnego, w ramach którego jednostki mogą realizować swoje indywidualne cele (nazwijmy to napinaniem cięciwy). W ramach takiej społecznej mobilizacji pojawiają się oddolne, niesterowane pomysły, stwarzając wachlarz alternatyw i kierunków działania (strzała leci tam gdzie chce). Dobrze ilustruje to wypowiedź pracownika organizacji pozarządowej: *„to jest specyfika tych wiosek wokół kopalni, namawialiśmy rolników żeby rejestrowali się jako szukający zatrudnienia... te sztuczne ograniczenia projektowe – to też bariera - my już w żadnym wypadku nie chcemy narzucać projektów, bo później to dla nas jest ciężka*

*praca znaleźć odbiorców, nie chcemy też zabierać tym ludziom samodzielności, najbardziej zależy nam na tym, żeby oni się czuli, że to są ich projekty, a nie nasze projekty, bo oni je będą później realizowali, my tylko pomagamy jak napisać, żeby wniosek wygrał, żeby rozliczenie było dobre, potem pomagamy w rozliczaniu, ale merytorycznie to oni są odpowiedzialni za ich realizację*". Strategia łuku to pobudzanie i „zmuszanie” do działania poprzez stworzenie odpowiedniej atmosfery i definicji udzielanej pomocy.

Postawy przedsiębiorcze prezentują częściej kobiety mieszkające na wsi: być może mają „zaplecze” w postaci pracującego męża i rodziców (teściów) prowadzących jeszcze gospodarstwo, więc ich porażka nie dotknie rodziny. Oferta skierowana na aktywizację tego segmentu powinna opierać się na strategii „małych kroków” (tak jak w przykładzie kobiet, które rozpoczęły od kursu wizażu). **Drugą interesującą strategią udzielania wsparcia dla osób** z terenów rolniczych to system „pierwszego małego kroku”. Jakkolwiek banalnie zabrzmiała ta teza, to trzeba powiedzieć, że zmiana sposobu życia polegająca na wyjściu z domu (w ogólnym założeniu tak traktujemy pracę we własnym gospodarstwie rolnym) wymaga zmiany prezencji. O ile działalność rolnicza tłumaczy zaniedbany wygląd, o tyle rozpoczęcie działalności pozarolniczej wymaga odpowiedniego „biznesowego” wyglądu i zachowania. Osoby, którym własny wizerunek zewnętrzny wydaje się niezbyt dostosowany do wymagań działalności pozarolniczej będą raczej skłonne do kontynuowania takiej działalności, która nie wymaga od nich zbyt dużej dbałości o wygląd i urodę. Kursy wizażu i autoprezentacji – które w relacji respondentów pojawiły się jako efekt działań spontanicznych – stanowią ważną przesłankę w analizie barier odchodzenia od rolnictwa i rozwoju przedsiębiorczości pozarolniczej, nie tylko wśród kobiet. Rozpoczęcie działań innowacyjnych od zmiany czegoś, co wydaje się łatwe („każdy przecież może dobrze wyglądać, jak się za niego zabierze sztab stylistów”) jest dobrym początkiem dla realizacji tego, co jest bardziej skomplikowane („to wydaje się im osiągalne i może być początkiem czegoś większego”).

Jedną z najważniejszych barier rozwoju przedsiębiorczości na wsi jest też nieumiejętność poruszania się w rzeczywistości administracyjno – prawnej. Mieszkańcy wsi co prawda z dumą przyznają, że wieś jest coraz bardziej wykształcona, ale nikt nie jest w stanie dać rady absurdalnym przepisom

i biurokratyzacji działalności gospodarczej. Ludzie, którzy powracali z emigracji mają trochę kapitału, który mogliby zainwestować, ale prowadzenie własnej firmy jest dla nich zbyt dużym wyzwaniem. W świetle wniosków z tej części badań należy podkreślić, iż udanym pomysłem mogą okazać się szkolenia w kierunku **pełnomocnik przedsiębiorcy**, czyli osoby która posiada wiedzę, umiejętności i społeczne kontakty, by komuś pomóc „rozkręcić interes”.

#### **Wnioski z badań jakościowych**

1. Najważniejszymi barierami odchodzenia z rolnictwa są: bariery siły roboczej, bariery psychologiczne i zdrowotne, bariery sentymentalne i społeczne, bariery geograficzne, bariera upowszechnienia dwuzawodowości, bariera negatywnej definicji pracy poza rolnictwem, bariera niedostosowania oferty szkoleń do potrzeb i wyobrażeń na temat przyszłości wsi oraz bariera polityczna: dopłaty i inne systemy przywilejów dla rolników. **Niewydolność dochodowa gospodarstwa nie jest wystarczającym powodem wyciszania produkcji rolnej.**
2. Praca poza rolnictwem jako jedyne źródło zarobkowania rzadko jest dziś podejmowana przez tych, którzy mają więcej ziemi (pow. 20 ha). Najchętniej łączy się działalność rolniczą z pozarolniczą, tę drugą traktując jako zabezpieczenie finansowe produkcji.
3. Można ostrożnie wyróżnić kilka segmentów ludności wiejskiej, które przy pewnym nakładzie sił i środków można zachęcać do zrzucania działalności rolniczej: 1/ osoby po 45 roku życia, którym należy stopniowo pokazywać sposoby wyciszania działalności rolniczej i zastępowania jej pracą przed i na emeryturze (elementami uzawodowienia tego segmentu jest „ucywilizowanie” tych czynności i umiejętności, w tym tradycyjnych, które wykonywali do tej pory; 2/ kobiety do 30 roku życia, to naturalny i chętny do ucieczki segment ludności wiejskiej. Istnieje tu wiele możliwości na rozwój przedsiębiorczości, szczególnie w dziedzinach, związanych ze społecznym rozwojem wsi; 3/ młodzi mężczyźni. W tym wypadku strategię odchodzenia od rolnictwa muszą wiązać się z powstaniem dobrego systemu doradztwa, opartego na indywidualnej kalkulacji i stałej pomocy.
4. Najważniejszym wnioskiem z przeprowadzonych sesji fokusowych jest

konstatacja o konieczności powołania niezbyt rozległego ale **dynamicznego systemu doradztwa** dla mieszkańców wsi. W naszych rozmowach pojawiali się uczestnicy, którzy rozważali możliwość zarzucenia działalności rolniczej, nie mieli się jednak do kogo z tym pomysłem zwrócić. Chodziłoby tu o swojego doradcę lokalnego, który dysponowałby możliwością diagnozy zasobów lokalnych (pracowniczych czy kapitałowych) i umożliwił zainicjowanie stosownych działań.

5. Należy przyjąć hipotezę o konieczności bardziej złożonego modelu doradztwa i szkoleń według (przykładowej) sekwencji: 1/ ocena indywidualnego przypadku gospodarstwa – szacowanie bilansu ekonomicznego w oparciu o opinie eksperta (ekspertów), szacowanie ryzyka inwestycyjnego w rolnictwie, szans na zmianę produkcji lub przebranzowienie, ocena zasobów trwałych gospodarstwa, zdolności kredytowej, potrzeb itd. 2/ decyzja właściciela (właścicieli) o kierunku działania (pozostawanie przy produkcji rolnej, zmiana profilu, zarzucenie działalności rolniczej i in.) 3/ opracowanie planu działania – przy wsparciu ekspertów
6. W trakcie badań ujawniono poglądy mieszkańców wsi na rolę szkoleń w aktywizacji zmian na terenach wiejskich. Według badanych proponowane kierunki szkoleń nie odpowiadają na zapotrzebowanie rynku pracy (ile potrzeba jeszcze kasjerek i ochroniarzy?), a z drugiej zaś nawet dobrze wyszkolone osoby nie mogą znaleźć kierunkowego zajęcia. Wielu uczestników zgadzało się z tezą, że szkolenia są ciekawe i atrakcyjne, jednak nie przekładają się na konkretny zysk w postaci stałej posady.
7. W badaniach zidentyfikowano także dwie strategie wspomagania przedsiębiorczości na terenach wiejskich prowadzonych przez instytucje komercyjne i/lub pozarządowe: „strategię łuku” i „strategię małych kroków”.

### **Rekomendacje dla instytucji :**

System realnego wsparcia dla osób odchodzących z rolnictwa musi oprzeć się na współdziałaniu lokalnych instytucji i organizacji rządowych, pozarządowych

i prywatnych. W wyniku analizy zebranego materiału badawczego proponujemy kilka rekomendacji i wytycznych dla tych podmiotów.

**W zakresie kierunków szkoleń wskazujemy na istotność:**

1. stworzenia bazy szkoleniowej dla zawodów, których na rynku brakuje (przy współpracy z lokalnymi firmami).
2. przeprowadzenia szerokiej kampanii informacyjnej dla osób z terenów rolniczych, w ramach której będą przedstawiane oferty szkoleń dla osób odchodzących z rolnictwa.
3. uzupełnienia szkoleń elementami wiedzy o krajobrazie, zasobach naturalnych lokalnych miejscowości oraz elementami wiedzy socjologicznej i psychologicznej ułatwiającej współpracę środowiskową.
4. szkolenia dla „pełnomocnika przedsiębiorcy” i sprzedaż profesjonalnych usług tego typu.
5. wprowadzenie do praktyki szkoleniowej osób (optymalnie: różnych demograficznie i jednocześnie znanych w danej gminie), które dzięki odbytym szkoleniom wyraźnie poprawiły swoją sytuację życiową. Działania takie wiążą się z dostarczaniem ludziom jasnych i jednoznacznych pozytywnych wzorców. Różnicując sylwetki osób, które zrezygnowały z działalności rolniczej i odniosły sukces przesyła się nie wprost informację, że jest to zjawisko powszechne.
6. przybliżanie uczestnikom szkoleń ogólnych zagadnień prawno-administracyjnych, nie tylko w ramach kursów dla przedsiębiorców.
7. jeśli chodzi o szkolenie umiejętności psychologicznych rekomendujemy rezygnację z powszechnej praktyki uczenia asertywności. Warsztaty psychologiczne powinny w większym stopniu uwzględniać np. potrzebę wzmocnienia poczucia wpływu na rzeczywistość, otwartości na zmiany itp.

**W zakresie kanałów dystrybucji informacji o szkoleniach rekomendujemy:**

1. konieczność zróżnicowania kanałów dystrybucji.
2. wprowadzenie banków szkoleń w Internecie, zorganizowanie systemu wzajemnych lokalizacji dla kadry pracowniczej i przedsiębiorców, np. na stronie internetowej ARR Arleg S.A.
3. zmianę formy przekazu na opartą na kontakcie osobistym przedstawiciela instytucji oferującej szkolenia (quasi-doradca).

4. aktywizację z zewnątrz (poprzez liderów) lub za pomocą pokazywania udanych karier zawodowych poza rolnictwem. Uznajemy je za najważniejsze formy podnoszenia skuteczności w rekrutacji do szkoleń odbywanych w ramach przekwalifikowania.

5. konieczność ustalania i przekazywania mieszkańcom wsi krótkoterminowych celów i korzyści dla zbiorowości lokalnej (np. że we wsi potrzebny jest stolarz..), podkreślanie funkcji integracyjnej.

Podejście wobec działalności pozaprodukcyjnej można zmieniać poprzez wprowadzenie adekwatnej polityki operującej instrumentami wsparcia finansowego, organizacyjnego i administracyjnego. Takie działania powinny opierać się na technice małych kroków – począwszy od zmiany rzeczy najprostszych po coraz bardziej skomplikowane zadania, przy udziale doradców inwestycyjno-prawnych. W sferze postaw i światopoglądu można natomiast zastosować klasyczny przekaz perswazyjny opierający się na technikach społecznego dowodu słuszności (pozytywnych przykładów). Należy także pamiętać o podkreślaniu faktu, że przy zmianie źródła zarobkowania rolnik nie straci statusu osoby niezależnej.

Należy pamiętać o podstawowej barierze podejmowania pracy: brak pracy nie jest dla tej grupy definiowany jako tragedia czy utrata prestiżu. Badani rolnicy deklarują, że zamieniliby działalność rolniczą na pozarolniczą na wyjątkowo korzystnych warunkach pracy i płacy. Zarobki powyżej 2 tysięcy zł na osobę, pełny pakiet socjalny, włączając w to opiekę medyczną, wczasy, ale i elastyczne godziny pracy to podstawowe kryteria dobrej pracy. Zaskoczenie budzi fakt, że elastyczne godziny pracy badane osoby poświęciłyby na ... działalność rolniczą. Ta sytuacja pokazuje, jak głęboko sięgają korzenie przytrzymujące rolników przy ziemi.

Taką postawę można stosunkowo trwale zmieniać poprzez przekaz perswazyjny ukazujący utratę prestiżu rolnictwa przy niskim areale i jednocześnie łatwość w uzyskiwaniu wysokich kwalifikacji niezbędnych do pracy poza rolnictwem. Jednocześnie należy pamiętać o tym, co jest dla rolników trudne do zaakceptowania: konieczność uzyskania certyfikatów, umiejętności prowadzenia księgowości, konieczności poddawania się kontroli. Z tymi barierami poradzić sobie można jedynie za pomocą pokoleniowej wymiany składu społecznego wsi i związanego

z tym wzrostu kompetencji cywilizacyjnych. Obecnie można ich jednak używać jako argumentu zniechęcającego do podtrzymywania produkcji rolnej.

**Zwracano uwagę na konieczność połączenia szkoleń z rozpoznaniem potrzeb rynku lokalnego, ale też zorganizowania sprawnej łączności pomiędzy wykwalifikowaną siłą roboczą a lokalnymi pracodawcami.** Szkolenia dla rolników powinny też w silnym stopniu uwzględniać sezonową dynamikę intensywności pracy w rolnictwie. Ich największa intensywność powinna przypadać na zimę, kiedy to osoby zatrudnione w tym sektorze mają dużo wolnego czasu.

W zaproponowanym przez prof. Dariusza Dolińskiego<sup>14</sup> modelu wsparcia dla osób łączących działalność rolniczą i pozarolniczą ważną rolę odgrywa też założenie równoległego prowadzenia różnych działań doraźnych i długofalowych, mogących przynieść odczuwalną zmianę zachowań w przypadku osób łączących działalność rolniczą i pozarolniczą. Właśnie przede wszystkim ze względu na różnorodne psychospołeczne uwarunkowania oporu przed odchodzeniem z rolnictwa trudno sobie wyobrazić, by istniało jedno działanie, które doprowadzi do zmiany stylu życia u znaczącej liczby osób. Proponowana różnorodność ma natomiast szanse spowodować, że poszczególne grupy osób z różnych powodów zdecydują się na „wyciszenie” działalności rolniczej.

Jak podkreśla prof. Doliński, analizowany problem dotyczy głównie osób starszych. Wśród osób młodych nie ma bowiem większych barier (ani obiektywnych ani mentalnych) odchodzenia z rolnictwa. Ważne jest także to, że młodzi, którzy często wiążą swą przyszłość z rolnictwem są otwarci na zmiany. Chcą np. rozwijać rolnictwo ekologiczne, czy prozdrowotne oraz gospodarstwa agroturystyczne. Nie oznacza to wszakże, że grupę tę należy pominąć w działaniach strukturalnych, zakładając, że nie będzie ona stanowić żadnego problemu. (Tym bardziej, że błędy zaniechania działań w stosunku do najmłodszej generacji oznaczają całe dziesięciolecia problemów z tymi osobami).

Trzeba przede wszystkim wzmacniać dążenia młodzieży do: prowadzenia wyspecjalizowanych bądź dużych (ale w obu wypadkach wyraźnie dochodowych)

---

<sup>14</sup> Ekspertyza: „Psychospołeczne uwarunkowania odchodzenia z rolnictwa w świetle przeprowadzonych badań ilościowych i jakościowych: wykonana na zlecenie w ramach Projektu „Osoby odchodzące z rolnictwa”.

gospodarstw lub też lokowania przez młodych ludzi ich planów życiowych i aspiracji w zupełnie innych sferach. Analiza materiału empirycznego z badań jakościowych przekonuje, że w działaniach tych można liczyć na rodziców młodych ludzi, którzy stosunkowo rzadko chcą, by dzieci powielały ich model życia. W odniesieniu do osób w wieku średnim i starszym sytuacja jest zdecydowanie bardziej skomplikowana, głównie ze względu na bariery obiektywne i mentalne.

Prof. Doliński podkreśla także, że działań prowadzących do zmian strukturalnych nie należy rozpraszać, lecz skoncentrować je w wybranych (najlepiej centralnie położonych w poszczególnych gminach) wioskach. Osiągnięty dzięki temu lokalny wzrost przedsiębiorczości indywidualnej w tych właśnie miejscowościach doprowadzić powinien w relatywnie krótkiej perspektywie czasowej do podobnych zjawisk w wioskach z nimi sąsiadujących, a następnie z wolna powinien rozprzestrzeniać się na całą gminę. Równomierne rozłożenie wysiłków strukturalnych (typu: tyle samo szkoleń dla każdej wioski, jeden doradca na każdą pięćdziesiątkę rolników etc.) jest bez wątpienia społecznie sprawiedliwsze, lecz – z perspektywy efektywności wpływu społecznego – mniej zasadne. Odpowiednią formą wprowadzania zmian jest zatem koncentrowanie działalności szkoleniowej, doradczej i innowacyjnej w wybranych miejscowościach.

## Zakończenie

W najbliższych latach polską wieś i rolnictwo czekają wielokierunkowe przemiany. Zgodnie z logiką zakładanych trendów rozwoju wieś musi przyjąć na siebie nowe funkcje: przestanie być miejscem zamieszkania rolników, zajmujących się produkcją surowców, a stanie się obszarem integralnie powiązanim z miastem, jego kulturą i strukturą. Na tym obszarze żyć będą ludzie związani z rolnictwem, jak i produkcją dóbr i usług z branż pozarolniczych.

Przejsie od modelu wsi tradycyjnej, przejęcie nowych funkcji przez wieś jest jednak procesem złożonym i długotrwałym, o wielotorowych uwarunkowaniach. Z jednej strony zmianom tym musi towarzyszyć wykrystalizowanie modelu opłacalności działalności rolniczej (określający wielkość gospodarstwa, styl jego zarządzania, system i rodzaj produkcji itd.), z drugiej zaś właściwe zagospodarowanie nadwyżek siły produkcyjnej ludności wiejskiej. Do tej pory

odchodzenie z działalności rolniczej mieszkańców wsi odbywało się niejako „na dziko”, bez wsparcia i systemu ochrony interesów. Mimo że o wprowadzaniu modelu wsi wielofunkcyjnej mówi się w Polsce od dawna, jak dotąd żadna ekipa polityczna nie dała podstaw do instytucjonalizacji procesu zmian. Efektem tego jest wystąpienie wyraźnych podziałów społecznych wśród ludności wiejskiej, wynikających z polaryzacji dochodów (bogatsi stają się coraz bogatsi, biedni coraz biedniejsi), jak i z zaniku więzi lokalnych i sąsiedzkich („na wsi pojawiły się płoty”).

Zarzucanie działalności rolniczej na rzecz pozarolniczej aktywności zarobkowej jest jednym z elementów rozwoju modelu wsi wielofunkcyjnej. Eksperci wskazują, że zmiana modernizacyjna na wsi nie może odbywać się jedynie siłami mieszkańców wsi. Oprócz ich cech psychospołecznych mają tu bowiem znaczenie także wielkości wiejskich układów obszarowych, popyt na usługi i dobra konsumenne oraz ogólne zasady polityki rolnej państwa i sytuacja makroekonomiczna. Podkreśla się też negatywne konsekwencje sytuacji, gdy akceptuje się finansowanie sfery socjalnej oraz emerytur i rent rolniczych z budżetu państwa, przy jednoczesnym zwolnieniu państwa z odpowiedzialności za modernizację wsi i rolnictwa. Przy utrzymującej się przez długie lata dekoniunkturze w rolnictwie i wcześniejszym zdrenowaniu zasobów finansowych rolników, nie byli w stanie sfinansować modernizacji swych gospodarstw ani też inwestować w przedsięwzięcia ekonomiczne poza swym gospodarstwem. Wykorzystanie środków unijnych w znacznej mierze może przyspieszyć, ułatwić przebudowę struktury agrarnej wsi poprzez emerytury i renty strukturalne, finansowanie powstawania nowych gospodarstw rolnych i modernizację już istniejących. Również środki finansujące rozbudowę modernizację infrastruktur technicznych są istotnym czynnikiem poprawiającym nie tylko jakość życia w środowisku wiejskim ale również warunkują zwiększoną mobilność mieszkańców wsi i potencjalny rozwój przedsiębiorczości na wsi. Istotnymi czynnikami warunkującymi wykorzystanie szans rozwojowych są jednak: edukacja mieszkańców, silna tożsamość regionalna połączona z wysokim kapitałem kulturowym mieszkańców regionu i kapitałem społecznym; z główną jego składową; zaufaniem. Osią tych działań musi być efektywny system wsparcia i doradztwa, zarówno dla rolników, jak i dla tych, którzy decydują się wyciszyć działalność produkcyjną.

Tworzenie miejsc pracy w środowisku wiejskim będzie powolnym ewolucyjnym procesem, którego radykalnie nie przyspieszy transfer środków unijnych. Przyspieszenie tego procesu jest możliwe przez dynamiczny rozwój gospodarki miejskiej. Jak pokazują doświadczenia krajów europejskich, dzięki dobrej infrastrukturze komunikacyjnej możliwe jest połączenie pracy w mieście z mieszkaniem nawet w odległych od ośrodków miejskich wsiach. Dojazdy wahadłowe; do pracy w mieście i z powrotem na wieś będą coraz powszechniejszym sposobem życia również w Polsce. Ten typ aktywności zawodowej nie oznacza wzrostu kategorii gospodarstw pracowniczo-chłopskich na wsi. **Najczęściej pracujący będą rezygnować z prowadzenia gospodarstw rolnych.** W dłuższej perspektywie czasowej umożliwi to organizowanie większych powierzchniowo gospodarstw rolnych, które dzięki funduszom unijnym będą mogły szybciej dopasować się do realiów gospodarki rynkowej. **Pracujący w mieście będą najczęściej zaspokajać swe potrzeby w miejscu zamieszkania, w czym upatruje się szansę dla rozwoju placówek usługowych i handlowych na wsi.** Podobnie jak rozwoju wysokospecjalizowanych usług dla rolnictwa.

Nie należy jednak oczekiwać wzrostu liczby silnych podmiotów gospodarczych na terenach wiejskich, poza obszarami metropolitalnymi. Powstające firmy nie będą tworzyć zbyt dużej ilości miejsc pracy by dać zatrudnienie zbędnej wiejskiej sile roboczej i dodatkowo jeszcze zatrudniać odchodzących z rolnictwa. Będą to raczej mikroprzedsiębiorstwa dające sezonowe lub stałe zatrudnienie członkom rodzin ich właściciela. Tylko duże inwestycje z zewnątrz mogłyby te wzajemnie powiązane problemy wiejskich lokalnych rynków pracy rozwiązać. W Europie Zachodniej obserwujemy co prawda tzw. „przesunięcie miasto - wieś” czyli przenoszenie inwestycji przemysłowych, usługowych w środowisko wiejskie, za którymi przemieszcza się siła robocza, ale w strukturach przestrzennych i ekonomicznych Polski nie obserwujemy procesów charakterystycznych dla tego zjawiska.